DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 168. Sobota, 17 (29) Lipca. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

Dyrekcja oznajmia, iż prenumerata Dziennika Warszawskiego tylko w biurze tejże Dyrekcji lub w kantorach wyszczególnionych zwykle w końcu każdego kwartału, a nie na ręce roznosicieli lub innych chłopców uiszczaną być winna — i za dostarczanie tylko tak zaprenumerowanych egzemplarzy, Dyrekcja bierze na siebie odpowiedzialność.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 16 (28) Lipca.

L I S T A

rodzin po zamordowanych przez buntowników, oraz osób, które skutkiem występnych czynów buntowników uległy nieuleczonemu kalectwu, a którym przyznane zostały roczne wsparcia.

1) Wdowie *Rozalji Kluczyńskiej*, synom: Mateuszowi i Jakóbowi, oraz córce Marjannie, pozostałym po Jakóbie Kluczyńskim, mieszkańcu okręgu wojennego augustowskiego, wyznacza się rub. sr. dwieście rocznie.

2) Wdowie *Salomei Rentz*, synom: Karolowi, Adolfowi, Henrykowi i Gustawowi, oraz córce Amalji, pozostałym po Karolu Rentz, mieszkańcu m. Gombina powiatu gostyńskiego,—rs. dwieście rocznie.

3) *Juljannie Kanibar*, nieletniej córce pozostałej po Janie i Annie małżonkach Kanibar, mieszkańcach gminy Trębki, powiatu łęczyckiego,—rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

4) Wdowie *Franciszce Kaniewskiej*, pozostałej po Józefie Kaniewskim, mieszkańcu m. Włocławka,—rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

5) Synom: Alexandrowi, Mikołajowi, Władysławowi i córce Annie, *Bużyńskim*, pozostałym po Aleksandrze Bużyńskim, mieszkańcu wsi Mingosy w powiecie Stanisławowskim, obecnie we wsi Kępie w powiecie siedleckim zamieszkałym,—rub. sr. dwieście rocznie.

6) Joskowi, Froimowi i Jakubowi *Braumom*, synom pozostałym po wdowie starozakonnej Chawie Braum, mieszkańce gminy Mińsk, w pow. stanisławowskim,—rub. sr. sto pięćdziesiąt rocznie.

7) Mateuszowi *Wąsowskiemu*, ojcu Stanisława Wąsowskiego, podoficera dymisjonowanego, mieszkańca gm. Borze,—rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

8) Wdowie *Magdalenie Miskiewicz*, synom: Piotrowi i Kazimierzowi, córkom: Marjannie, Franciszce, Józefie i Katarzynie, pozostałym po Janie Miskiewiczu, mieszkańcu gm. Osowna, w pow. stanisławowskim,—rub. sr. dwieście rocznie.

9) *Mordkowi Kornfeld*, ojcu Dawida Kornfelda, mieszkańca m. Włodawy, w pow. Radzyńskim,—rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

10) Wdowie *Hinie Klejnjud*, pozostałej po Mośku Klejnjud, mieszkańcu m. Ciechanowa, w pow. przasnyskim,— rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

11) *Felixie Melechowicz*, córce pozostałej po Wojciechu Melechowiczu, mieszkańcu gm. Krzemień, w pow. zamojskim; – rs. pięćdziesiąt rocznie.

12) Wdowie *Surze-Małce-Pinczewskiej*, i córce Esterze-Mirli, pozostałym po star. Hilu-Izraelu Pinczewskim, mieszkańcu m. Przysuchy, w pow. opoczyńskim,—rub. sr. sto rocznie.

13) Franciszkowi i Walentemu *Łuczakom*, synom z pierwszego małżeństwa Jana Łuczaka, mieszkańca gm. Blizne, w pow. warszawskim, rub. sto rocznie.

14) Antoniemu *Janickiemu*, ojcu burmistrza Lucjana Janickiego, mieszkańca m. Ostrowca, w pow. opatowskim,—rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

15) Janowi *Wize*, b. wójtowi gm. Obrowa w pow. lipnowskim,—rub. sr. pięćdziesiąt rocznie.

L I S T A

rodzin po zamordowanych przez buntowników, oraz osób, które skutkiem występnych czynów buntowników uległy nieuleczonemu kalectwu, a którym przyznane zostały jednorazowe wsparcia.

1) Fejdzie i Gitli *Braumom*, córkom pozostałym po wdowie starozakonnej Chawie Braum, mieszkańce gm. Mińsk, w powiecie stanisławowskim,—rub. rs. sto pięćdziesiąt.

2) Katarzynie *Witzke*, córce pozostałej po Piotrze Witzke, mieszkańcu gm. Pniewnik, w pow. stanisławowskim,—rub. sr. sto.

3) Wdowie *Ryfce Kornfeld* i córce Basi, pozostałym po Dawidzie Kornfeldzie, mieszkańcu m. Włodawy, w pow. radzyńskim, rub. sr. sto.

4) Wdowie Tekli *Jarochowskiej*, pozostałej po Ferdynandzie Jarochowskim, nauczycielu szkoły w Tomaszowie, w pow. zamojskim,—rub. sto pięćdziesiąt.

5) Anastazji *Wojciechowej*, z pierwszego małżeństwa Kruszyńskiej, a z powtórnego Bonżo, matce Jana Kruszyńskiego, mieszkańca gm. Kukowa, w pow. augustowskim,—rub. sr. siedmdziesiąt pięć.

6) Wdowie Wiktorji *Łuczak*, pozostałej po Janie Łuczaku, mieszkańcu gm. Blizne, w pow. warszawskim,—rub. sr. sto.

7) Michałowi *Podgórskiemu*, mieszkańcowi m. Tomaszowa, dotkniętemu nieuleczonem kalectwem,—rub. sr. pięćdziesiąt.

8) Karolowi *Woltenbergowi*, mieszkańcowi m. Sereje, powiatu sejneńskiego, kalece nieuleczonemu,—rub. sr. sto pięćdziesiąt.

9) Starozakonnemu Jakóbowi *Mińskiemu*, mieszkańcowi m. Chmielnika, pow. stopnickiego, kalece nieuleczonemu, rub. sr. sto pięćdziesiąt.

Pocztamt Warszawski.— Gdy pomimo zniesienia poczty miejskiej tutejszej, bardzo często do skrzynek pocztowych wrzucane są listy do różnych osób mieszkających w Warszawie adresowane,— przeto Pocztamt Warszawski uprzedza korespondującą publiczność, że listy takie adresantom wcale doręczane nie będą, lecz w terminie przepisanym ulegną zniszczeniu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 16 (28) Lipca.

Korespondencje paryzkie przyznają, że według pierwszych znanych rezultatów wyborów do rad gminnych, nadzieje jakie pokładała opinja liberalna na tem doświadczeniu, nie zupełnie urzeczywistniły się; wszelako, dodają one, że od czasu ostatnich wyborów widomy jest postęp w opinji publicznej. Zresztą należy wnosić, że telegraf nie spieszył się z wiadomościami z wielu miejsc, gdzie opozycja otrzymała zwycięztwo. Zwycięztwo takie otrzymała ona w kilku większych miastach, jak naprzykład w Dijon, w Avignon. W Marsylji na 36 członków rady gminnej, tylko 8 jest przychylnych rządowi. W Tulonie także opozycja zwyciężyła. W ogóle, powiada *Nordd. A. Z.*, rząd nie ma powodu do niezadowolnienia, ponieważ nawet wybrańcy opozycji, według wszelkich pozorów, nie mają opinji przeciwdynastycznych. *Monitor* z 26-go, jak donosi telegram, ogłosił nominację deputowanego Corta na senatora. Nominacja ta zdaje się potwierdzać poprzednio zapowiedziane wyniesienie hr. Walewskiego na godność prezesa ciała prawodawczego, gdyż hr. Walewski ma wystąpić jako kandydat na deputowanego w okręgu wyborczym, który był reprezentowany w izbie przez p. Corta.

Italia, która przeniosła swą redakcję do Florencji, potwierdza wiadomość, iż w akcie uznającym królestwo włoskie przez Hiszpanję, nie ma żadnych warunków.

Temps nie wierzy w zebranie soboru ekumenicznego, o czem wspomniał *Mém. dipl.* „Jeżeli,” powiada on, „od XVI wieku żaden sobór „podobny nie miał miejsca, to głównie w skutku „radykalnego przekształcenia w łonie katolicy„zmu.”

Według telegramu z Londynu, wkrótce urzędownie będzie oznajmione rychłe przywrócenie stosunków pomiędzy Anglją a Brazylją, ponieważ to ostatnie państwo, przyjęło, przy pośrednictwie Portugalji, warunki postawione przez Anglję w lutym. Zarzucanie linji telegraficznej zaatlantyckiej, postępuje pomyślnie.

W Austrji nową ważną dymisją, jest uwolnienie barona Kraussa, na własne żądanie, od obowiązków prezesa sądu najwyższej instancji. Cesarz podziękował baronowi za ważne usługi oddane przez niego w ciągu 57-letniej służby, tak jemu, jak jego poprzednikom i państwu. Według *N. Fr. Pres.*, posadę tę otrzyma p. Schmerling. *N. Fremdenblatt* zapewnia z wiarogodnego źródła, że lista nowych ministrów będzie ogłoszona w sobotę. Według telegramu z Wiednia z 26-go, prezes rady państwa, baron Lichtenfels, na własne żądanie otrzymał emeryturę, a przytem został ozdobiony wstęgą orderu św. Stefana. *Const. Oester. Z.* mniema, że minister marynarki p. Burger, uda się do Konstantynopola w charakterze internuncjusza, i że ministerstwo marynarki zostanie przyłączone do ministerstwa wojny. Prezes najwyższej izby obrachunkowej, hr. Mercandin, wskazywany jest jako przyszły minister handlu. Według *Wanderera*, cesarz austrjacki wkrótce uda się do Gastein dla powitania króla pruskiego.

Magdeburger Prese z 26-go, zamieszcza rozporządzenie miejscowej policji, rozwiązujące stowarzyszenie robotnicze tegoż miasta, ponieważ uważa je za polityczne stowarzyszenie i ponieważ weszło w stosunki z innemi stowarzyszeniami.

Berlingske Tidende donosi, że w Kopendadze spodziewają się przybycia wielkiej ruskiej eskadry, pod dowództwem Wielkiego Księcia Konstantego.

Według ostatnich wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, minister wojny całe terytorjum związkowe podzielił na pięć wielkich okręgów wojskowych: atlantyckie, Ohio, zatoki meksykańskiej, Tennessee i oceanu spokojnego. Komisarze konfiskacyjni w Richmondzie rozpoczęli już swe czynności.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa i artykuł o stowarzyszeniach w emigracji polskiej i ich budżecie.

---

* Zaznaczamy nową klęską jaka spotkała jedno z naszych miast powiatowych. Piotrków, przy kolei żelaznej, dotknięty jest w tej chwili strasznym pożarem; sto kilkadziesiąt domów już się stało pastwą płomieni, a parę tysięcy ludności pozostało bez dachu; ogień wybuchnął wczoraj, we czwartek, po południu o godzinie 4-ej w rewirze żydowskim; miejscowe środki ratunku i wszelkie wysilenia okazały się niedostatecznemi; wczoraj o godzinie 7 ½ wieczorem przyjechała tam z Warszawy pociągiem nadzwyczajnym część Warszawskiej straży ogniowej.

* Z rozkazu do warszawskiej policji wykonawczej na d. 16 (28) b. m. dowiadujemy się, iż restauracje, garkuchnie, cukiernie, bawarje, kawiarnie, herbatnie, handle i piwnice winne, handle korzenne, sklepy z żywnością, magazyny z różnemi towarami, zakłady gazowych napojów, sale do tańca w dnie świąteczne przy bawarjach i kawiarniach, które dotąd mogły być otwarte do godziny 9-ej wieczorem, teraz mogą być otwarte do godziny 11-ej w nocy; sale do tańca z bufetami do godziny 2 w nocy; zaś hotele z numerami, domy schadzek i domy publiczne wszystkich rzędów, przez całą noc; w końcu szynki do godziny 9-ej, co zdaje się bardzo słusznem, gdyż zbierający się tam lud prosty, przesiadując do późnej nocy, znajdowałby tylko sposobność oddawania się pijaństwu, bez możności stawienia się nazajutrz rano do pracy po warsztatach, zakładach i fabrykach.

---

* *Gol. Najwyżej zatwierdzony ceremoniał przysięgi Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu Aleksandra Aleksandrowicza, po dojściu do pełnoletności* (dok.). IX. Przed ukończeniem nabożeństwa, Najjaśniejszy Pan raczy sam poprowadzić Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę tronu do pulpitu przed żywotwórczy krzyż i świętą ewangelję, dla złożenia, na zasadzie praw o rodzinie cesarskiej, przysięgi, tak na wierność panującemu monarsze i ojczyznie, jak również na zachowanie prawa następstwa tronu i familijnego porządku. Przysięgę, oddzielnie w tym celu ustanowioną, wymawia Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu głośno, a potem stwierdza ją swym podpisem. X. Po wykonaniu przysięgi, będzie odśpiewane „Ciebie Boże chwalimy" przy 301 wystrzałach z dział twierdzy Piotra i Pawła i przy biciu w dzwony we wszystkich cerkwiach; jednocześnie cesarskie regalja odniesione zostaną do pokoju brylantowego, w wyż wskazanym porządku. XI. Po modłach o długie życie, członkowie najświątobliwszego synodu złożą powinszowania Ich Cesarskim Mościom i Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy tronu Aleksandrowi Aleksandrowiczowi. XII. W czasie nabożeństwa w cerkwi, sztandary i chorągwie wojsk będących pod bronią, mają być wzniesione do sali św. Jerzego i ustawione w dwóch szeregach, na dwóch dolnych stopniach tronu, po obu jego stronach frontem do niego, a plecami do okien; sztandar zaś pułku atamańskiego l.-gw. Jego Cesarskiej Wysokości, stanie przy postawionym przed tronem pulpicie z krzyżem i św. ewangelją. XIII. Przed ukończeniem nabożeństwa, wprowadzeni będą do sali św. Jerzego i zajmą według wskazań mistrzów obrzędów miejsca na urządzonych wzniesieniach: zagraniczni ambasadorowie, posłowie, minister rezydujący i sprawujący interesa—na pierwszym stopniu wzniesienia, po prawej stronie tronu; za nimi inne osoby należące do ciała dyplomatycznego, członkowie rady państwa, senatorowie, sekretarze stanu i osoby mające wstęp za kawalergardów, jenerał-adjutanci, fligiel-adjutanci i wszyscy znajdujący się w orszaku Jego Cesarskiej Mości—po prawej stronie tronu, pomiędzy jego stopniami a urządzonemi wzniesieniami. Damy ciała dyplomatycznego i damy mające wstęp do dworu—na wzniesieniu po lewej stronie tronu; pierwsze bliżej tronu, a ostatnie zdala, pozostawiwszy miejsce dla dam dworskich. Wszyscy jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie nie znajdujący się we froncie, będą umieszczeni w sali św. Jerzego na wzniesieniach, według rozporządzenia st. petersburgskiego komendanta. XIV. Jednocześnie kompanja grenadjerów pałacowych wejdzie do sali św. Jerzego i stanie naprzeciw tronu, frontem do niego a plecami ku skrzydłom komendy zakładów wojenno-naukowych, mając dwa plutony jeden za drugim, po prawej stronie, a także dwa plutony po lewej stronie sali. Potem urzędnicy władz cywilnych i wszyscy dymisjonowani przejdą na miejsce, gdzie stali grenadjerzy, to jest na obie strony galerji portretowej od drzwi sali herbowej do drzwi prowadzących do cerkwi, pozostawiwszy poprzednie swe miejsca dla urzędników dworskich, którzy po skończeniu nabożeństwa poprzedzają Ich Cesarskie Moście. XV. Po tem, Ich Cesarskie Moście, z Najjaśniejszą rodziną, raczą postępować w tymże porządku, z cerkwi do sali św. Jerzego. XVI. Poprzedzający Ich Cesarskie Mości urzędnicy dworu pierwszego stopnia, wszedłszy do sali św. Jerzego, mają iść do tronu i stanąć według starszeństwa na wyższej platformie oraz na jego stopniach, cofnąwszy się cokolwiek w tył, po obu stronach cesarskiego krzesła; inni zaś urzędnicy i kawalerowie dworu zatrzymają się w sali portretowej, a damy dworskie postępować będą za Najjaśniejszemi osobami i staną po lewej stronie tronu, z tyłu frontu wojsk. XVII. Po wejściu do sali Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani raczą wstąpić na tron, na stopniach którego po obu stronach Ich Cesarskich Mości, staną członkowie rodziny cesarskiej. Wojska, które podczas pochodu prezentowały broń, biorą broń na ramię, a potem do modlitwy. Najjaśniejszy Pan zstąpiwszy z tronu raczy poprowadzić Cesarzewicza Następcę tronu Aleksandra Aleksandrowicza do pulpitu pod wyżej wspomniony sztandar, gdzie Jego Cesarska Wysokość również złoży na wierność służby Monarsze i ojczyznie przysięgę, którą będzie czytał główny ksiądz gwardji, proto prezbyter Bażanow, a powtarzał głośno Jego Cesarska Wysokość. XVIII. Po ukończeniu przysięgi, wojska biorą na ramię broń, a potem prezentują broń zwykłym porządkiem przed sztandarami i chorągwiami, powracającemi na swe miejsca do komend. XIX. Następnie rodzina Cesarska raczy powrócić, w tymże porządku, poprzedzana przez dwór, do pokojów wewnętrznych. XX. Po wejściu Najwyższych osób do wewnętrznych pokojów, zbiorą się dla złożenia powinszowań Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy tronu Aleksandrowi Aleksandrowiczowi: członkowie rady państwa, ministrowie, urzędnicy dworu pierwszego i drugiego stopnia, jenerał-adjutanci, jenerał-majorowie z orszaku Jego Cesarskiej Mości, fligiel-adjutanci, sekretarze stanu, szambelani, kamerjunkrzy i osoby mające wstęp za kawalergardów—w sali koncertowej; jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie gwardji, armji i floty—w sali mikołajewskiej i przedsali; miejski głowa i kupiectwo—w sali feldmarszałkowskiej. XXI. Wieczorem miasto było uiliminowane. XXII. Na drugi dzień o godzinie pierwszej po południu, Cesarzewicz Następca tronu Aleksander Aleksandrowicz raczy przyjmować w białej sali, na połowie Ich Cesarskich Mości, powinszowania zagranicznych ambasadorów, posłów i innych członków ciała dyplomatycznego, którzy o tem będą zawiadomieni przez ekspedycję spraw obrzędowych. XXIII. Tegoż dnia ma być u dworu w sali mikołajewskiej, galowy obiad, na którym będą się znajdować: damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu, frejliny i osoby obojej płci pierwszych trzech klas. Naprzeciw Ich Cesarskich Mości,—członkowie najświątobliwszego synodu; po prawej stronie rodziny Cesarskiej—damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu i frejliny; naprzeciwko frejlin—inne damy pierwszych trzech klas; a po lewej stronie rodziny Cesarskiej—członkowie rady państwa i inne według starszeństwa osoby pierwszych trzech klas. Damy w ruskim stroju, kawalerowie w mundurach galowych. XXIV. W czasie obiadu muzyka wokalna i instrumentalna. XXV. Przy toastach mają grać trąby i z twierdzy st. petersburskiej mają bić z dział: 1) za zdrowie Ich Cesarskich Mości—51 strzałów; 2) Jego Cesarskiej Wysokości Następcy tronu Aleksandra Aleksandrowicza—31 strzałów; 3) całego Cesarskiego domu—31 strzałów; 4) duchownych i wszystkich wiernych poddanych — 31 strzałów. Kubki podają: Ich Cesarskim Mościom—wielki podczaszy; Cesarzewiczowi Następcy tronu i członkom rodziny Cesarskiej—zostający przy nich urzędnicy dworscy. XXVI. Po skończeniu obiadu Ich Cesarskie Moście, z całą Najwyższą rodziną, powracają do wewnętrznych pokojów.

* *Rus. Inw.* Przez rozkaz najwyższy z d. 12 lipca, komisarz do spraw włościańskich gubernji augustowskiej, rewiru suwałkskiego, sztabs-kapitan wierzbołowskiej brygady straży granicznej Tarasiewicz, zaliczony został do jazdy armji w stopniu sztab-rotmistrza, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

* — Wydział pocztowy polecił wszystkim podwładnym sobie urzędom, aby podawane sobie ekspedycje władz ziemskich gubernjalnych i powiatowych przesyłały przez pocztę bezpłatnie.

* — Nieporządki, kilkokrotnie powtarzające się, od czasu podbicia wschodniej części Kaukazu, w różnych miejscowościach tego kraju, wyraźnie przekonywają, że tu jeszcze kryje się mnóstwo materjałów palnych, gotowych wybuchnąć przy lada sposobności. Pomimo doznanej już przez tutejszych górali niemożności sprzeciwiania się naszej sile, pomimo ustalonego w ciągu ostatnich siedmiu lat nawyknienia do spokojnego życia i widocznego wpływu jego na rozwój materjalnej pomyślności kraju, zawsze jednak, przy ukazaniu się jakiego bądź fanatyka lub awanturnika, znajdzie się dostateczna liczba zapaleńców, gotowych stanąć na jego wezwanie do wojny przeciwko niewiernym, albo raczej w nadziei pozyskania łupu przy tej okazji. Teraźniejsza letnia pora była szczególniej dogodną dla takich przedsięwzięć. Dokonane w roku ze-złym przeniesienie się plemion góralskich z zachodniej części Kaukazu do Turcji, wywołało podobny zamiar między łatwowiernym ludem Czeczni. Nie znajdując powodów do tamowania emigracji części ludności do Turcji, owszem, widząc w tem środek ulepszenia bytu pozostałej ludności okręgu czeczeńskiego, która obecnie jest bardzo ścieśnioną w posiadaniu gruntów, zwierzchność kaukazka odniosła się w tej mierze do rządu tureckiego, który też zgodził się na wydzielenie emigrantom gruntów w Turcji azjatyckiej. W połowie maja rozpoczął się ruch emigrantów. Ponieważ udają się oni lądem, przez wojenno-gruzyjską drogę i obwód zakaukazki, ku naszej granicy azjatyckiej, przeto ruch ten może się odbywać tylko niewielkiemi partjami, występującemi jedna za drugą w pewnych przerwach czasu. Położenie kraju, w którym jedna część ludności jeszcze się waha, czy iść za swymi współwyznawcami, czy pozostać na miejscu, a druga, sprzedawszy swe mienie i czekając kolei do wyruszenia, pozostaje bez wszelkiego zatrudnienia, nastręcza nader wiele sposobności dla wzniecenia nieporządków, i zwierzchność kaukazka była prawie pewną, że tu się nie obejdzie bez jakiegokolwiek wypadku. A przeto, konsystujące w obwodzie Terskim wojsko zawczasu było wzmocnionem, i na wszelki wypadek przedsięwzięte zostały stosowne środki ostrożności. Następstwa usprawiedliwiły te kroki; d. 23 maja naczelnik okręgu iczkieryńskiego otrzymał doniesienie, że niejaki Taza Ekmirzojew, pasterz z aułu Choroczoj (na pograniczu Andji i Ikczerji), ogłosiwszy się za imama, porozsyłał podżegające odezwy do mieszkańców sąsiednich aułów, wzywając ich aby zgromadzili się na górze Gamar-duk, międry fortami Weden i Ersena, w celu wypędzenia niewiernych z kraju. Na to wezwaaie Tazy zebrało się w Choroczoju około 200 iczkieryńców, którzy, 24 maja z rana wyruszyli, pod przewództwem nowego imama, ku Gamar-dukowi; ale zastawszy tę górę zajętą przez trzy kompanje pułku kuryńskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza, udali się ku górze Hetysz-kort, która oddawna w Ikczerji jest miejscem narad ludowych. Naib dargiński, z polecenia naczelnika okręgu iczkieryńskiego, wyruszył przeciwko tej bandzie z mieszkańcami i milicjantami swego naibstwa, a nie zdoławszy ją skłonić do rozejścia się, uderzył na tę bandę, wyparł ją z góry Hetysz-kort i ścigając, zadał jej porażkę; strata jego w tej wyprawie ograniczyła się na jednym ranionym mieszkańcu i dwóch zabitych koniach. Następnie banda ta, mając przeciętą sobie przez naiba wedeńskiego drogę do aułu Choroczoju, zapędzona została do lasu, zkąd rozeszła się do domów. Tymczasem, dla ochronienia mieszkańców sąsiednich okręgów od wpływu Tazy i jego stronników i przeszkodzenia tymże wciskania się do sąsiednich gmin, otoczono okrąg iczkieryński mieszkańcami Czeczni i okręgów arguńskiego i nagornego; przyczem czeczeńcy wystawili na granicy Iczkierji około 800 ludzi. W dniu 29 maja Taza został wydany przez choroczojców, wraz z innymi sprawcami zawichrzeń, i odstawiony do fortu Wedeń naczelnikowi okręgu. Lubo tym sposobem usiłowane powstanie spełzło na niczem i przytłumione było przez samych mieszkańców, bez wdania się wojska, ale z tego nie należy wnosić, że podobne usiłowanie miałoby takiż sam skutek pod innemi okolicznościami. W obecnym wypadku ludność przewidziała, że z taką ilością wojska, jaką mieliśmy w obwodzie Terskim, mogliśmy z jednej strony stłumić powstanie w samym zarodzie i zasłonić mieszkańców od gwałtów powstańców, a z drugiej—zmusić mieszkańców, w razie potrzeby, do wykonania rozporządzeń miejscowej władzy. Dla tego to przyczynienie się ludności było powszechne i energiczne; w przeciwnym razie, rzeczy mogły wziąć inny kierunek. Do powstańców mogło się przyłączyć wielu nietylko z fanatyzmu, sympatji lub waleczności, ale nawet dla uniknienia grożącego niebezpieczeństwa. W ogólności, w tej chwili niepodobna jeszcze kwestji uspokojenia wschodniego Kaukazu uważać za załatwioną, a wypada, pomimo pozornej spokojności, mieć się ciągle na baczności w celu natychmiastowego ukrócenia wszelkiego usiłowania do powstania, a zarazem przeprowadzać środki, któreby na przyszłość mogły jeżeli nie umożebnić, to przynajmniej zapewnić nieszkodliwość podobnych usiłowań.

*** *Patr. Z.* W dniu 20 b. m. dr. Müller Jochmus, redaktor *Pos. Z.*, za artykuł o rozprawach izby deputowanych, skazany został w Poznaniu na karę pieniężną 5 talarów.**

*** *Krak. Z.* Ze Lwowa donoszą, że hr. Kazimierz Dzieduszycki złożył 21 b. m. mandat jako deputowa-**

ny na sejm galicyjski i zawiadomił o tem komisję sejmową.

* *Bukowina* podaje wiadomość prywatną, że już stanowczo postanowiono za pomocą kolei żelaznej połączyć Odessę z Czerniowcami, i że rozpoczęto już budowę drogi z Kiszeniewa do Czerniowiec.

* *Osts. Z. Od granicy polskiej, 24 lipca.* Donosiliśmy niedawno, że b. dowódca powstańców Koronikolski (nie Koronowski, jak go poprzednio przez pomyłkę nazwaliśmy), przybył na początku zeszłego miesiąca do Nowego-Jorku w Ameryce, dla postarania się tam o przywiedzenie w wykonanie przedstawionego już przez niego szwajcarskiemu rządowi związkowemu planu założenia kolonji wychodźców polskich. Po wejściu w tym względzie w stosunki z merem nowojorkskim i po ogłoszeniu, za porozumieniem się z tymże, odezwy z prośbą o poparcie jego projektu za pomocą składek pieniężnych, Koronikolski złożył w końcu zeszłego miesiąca prezydentowi Johnsonowi, na posłuchaniu uzyskanem od niego, memorjał dotyczący wykonania jego planu kolonizacji. W rozmowie z prezydentem, Koronikolski wydawał siebie za pełnomocnika emigracji polskiej i upraszał o odstąpienie gruntów potrzebnych na osiedlenie najmniej 20,000 wychodźców. Prezydent Johnson nie okazał się przeciwnym temu planowi, lecz przed przystąpieniem do dania takowemu poparcia, zażądał, ażeby Koronikolski wylegitymował się jako pełnomocnik emigracji polskiej. Lecz ponieważ nie zdołał on okazać żadnego pełnomocnictwa na piśmie, przeto udał się on do konsula jeneralnego szwajcarskiego w Waszyngtonie i upraszał go o protekcję. Konsul jeneralny napisał natychmiast do rządu związkowego do Bernu, żądając instrukcji. Lecz rząd szwajcarski dał odmówną odpowiedź i oświadczył, że wychodźcy polscy nie mają najmniejszej ochoty do emigrowania do Ameryki. Zdaje się, że odpowiedź ta zadała ostateczny cios planowi kolonizacyjnemu Koronikolskiego.

* *Tagespost. Lublana, 19 Lipca.* Radca handlowy przy tutejszej izbie handlowej rękawicznik Horack, postawił na ostatniem posiedzeniu izby oddzielny wniosek, ażeby izba udała się z prośbą do rządu o polecenie tutejszej dyrekcji policji, dozwalania żydom pobytu w mieście Lublanie na czas tylko trwania jarmarku, w każdym innym zaś razie zakazania im przebywania w obrębie miasta.

* *La Patr. Berlin, 23 lipca.* Dziś miało miejsce zgromadzenie robotników, na którem wybrano komitet złożony naraz ze stronników systemu p. Schultze i ze stronników systemu p. Lassalle. Komitet ten ma przywieść do skutku walne zgromadzenie, w zamiarze zagwarantowania prawa zgromadzania się.

* *Patr. Z. Magdeburg, 23 Lipca.* Zgromadzenie robotników odbyte dziś rano w lokalu Quinckarda, w celu uchwalenia rezolucji w sprawie kolońskiej, rozwiązane zostało przez tutejszą policję.

* *La Patr. Karlsbad, 21 Lipca.* Donoszą, że widzenie się cesarza austrjackiego z królem pruskim nastąpi stanowczo w Gastein. Podług wiadomości wiarogodnych zapewniają, że dla uniknienia wszelkich nieporozumień, kwestje polityczne zostaną całkiem wyłączone z rozmowy dwóch monarchów.

* *N. Fr. Pres. Wiedeń, 17 Lipca.* Przed kilku dniami doręczoną została w Wiedniu depesza p. Bismarcka, która, jak sądzić można z dnia jej doręczenia, odesłża z Karlsbadu w d. 12-m albo 13-m b. m. P. Bismarck żąda znowu współdziałania Austrji dla usunięcia z Szlezwig-Holsztynji tak zwanego *wspólnego rządu*, i to w stanowczy sposób. Liczy on widocznie na to, że w skutek przesilenia ministerjalnego, Austrja została bez polityki; gdyż ton i treść jego depeszy, skierowane są ku temu celowi, ażeby Austrję skłonić do stanowczej decyzji. Z wiadomością tą jak dodaje *Patr. Z.*, stoi zapewne w związku nadanie ministrów w Regensburgu.

* *Gen. Corr. Wiedeń, 24 czerwca.* Pisma zagraniczne podają od kilku dni wiadomość, jakoby rząd pruski zaproponował rządowi austrjackiemu spłacanie ratami, z własnych funduszów, sumy należnej Austrji jako wynagrodzenie za koszta wojenne. Półurzędowe pisma pruskie zaprzeczyły tej wiadomości; my zaś ze swej strony możemy także dać zapewnienie, że o kombinacji podobnej do powyższej nie było wcale mowy.

* *Pos. Z.* Pierwsza uroczystość śpiewaków związku niemieckiego odbyła się w Dreźnie dnia 22 lipca i trwac miała 4 dni. Ogromne porobiono przygotowania dla przyzwoitego i bezpłatnego pomieszczenia 10,000 obcych śpiewaków. Drezno zaopatrzyło się w żywność niby jaka forteca, przed spodziewanem obłężeniem. Spodziewają się tu nadzwyczajnego napływu. W dniu jutrzejszym 60 pociągów osobowych ma przybyć z Lipska do Drezna, Z najoddaleńszych krajów przyrzeczono wziąć współudział w tej uroczystości. I tak np. stowarzyszenie Milwankle z Wisconsin w stanach Zjednoczonych północnej Ameryki wysłało deputację, ażeby przy tej wielkiej uroczystości zbratania się niemieckich gardeł,złożyć niemieckim mężom na niemieckiej ziemi serdeczne pozdrowienie od pionierów niemieckiego śpiewu z dalekiego zachodu Ameryki i pokazać swoim braciom w Niemczech, iż jak daleko zasięga gorliwość niemiecka, towarzyszy jej zawsze czysto niemiecki śpiew jako uszlachetniający i rozweselający ją stróż opiekuńczy. Miasto Drezno uchwaliło przez swoich reprezentantów gminy 78,500 talarów na koszta uroczystości. Prywatne również osoby wystąpiły z hojnemi ofiarami dla uświetnienia tej uroczystości, mianowicie przyjęły na siebie pomieszczenie i obsługę obcych gości śpiewaków. Król ofiarował 300 talarów na cel powyższy. Jak się dowiadujemy z prywatnego listu, przybyło w dniu wczorajszym do Drezna, nie licząc śpiewaków 60,000 gości. Stowarzyszenia, które wezmą udział w uroczystości, złożyły na placu 1,000 chorągwi.

* *La Patr.* Terytorium papiezkie jest ciągle trapione przez bandytów. W tych czasach żołnierze francuzcy wzięli do niewoli kilku niebezpiecznych bandytów, z których jeden przyczynić się może do usunięcia tej plagi; bandyta aresztowany zgadza się, za nagrodą po 20 talarów od głowy, denuncjować wszystkich swych towarzyszów. Czyż dzienniki legitymistyczne nie przestaną przedstawiać tych bohaterów z gór, jako przewódców band politycznych, oddanych sprawie książąt włoskich pozbawionych posiadłości.

* *La Fr.* Wybory w Anglji zostały ukończone i stronnicy rządu sądzą, że ich poprzednia większość wzmogła się o 23 deputowanych zyskanych na opozycji, co stanowi w rzeczywistości większość 46 głosów w położeniu zobopólnem obu stronnictw. Jedyną wielką stratę jaką poniosło stronnictwo liberalne jest p. Bouvierie, który posiada wielki w tem stronnictwie wpływ i który nie zdołał obronić swego krzesła w parlamencie, w obec zręcznie obmyślanych kombinacji konserwatystów.

* *Le Mon. Univ.* Depesza urzędowa z Aleksandrji, z 24-go lipca, donosi, że cholera zmniejsza się szybko w całym Egipcie, a zwłaszcza w Kairze. Ostatni buletyn dzienny podaje tylko dwa wypadki śmierci na cholerę w Aleksandrji. — *Wand.* ogłasza następujący telegram z Trjestu, datowany 26-go lipca: Cholera ustała w Aleksandrji.

* *La Patr.* O ile nam wiadomo, książę Kuza nie ma bynajmniej zamiaru zwiedzenia Francji. Po kuracji u wód w Ems i Spa, książę wróci wprost do swych posiadłości.

* *Die Pres. Bukareszt, 23 Lipca.* Rząd postanowił i zadekretował znowu zaprowadzenie monopolu tabacznego, który z d. 1-m sierpnia v. s. wchodzi w wykonanie.

* *Cor. Hav. Bul.* Podług wiadomości z Gibraltaru z 17-go b. m., cesarz marokański wydał dekret nakazujący, ażeby nikt, czy to bogaty czy ubogi, nie był karany wbrew prawom, oraz wzbraniający wszelkich nadużyć i wyznaczania jakichkolwiek kar pieniężnych, z wyjątkiem tych które prawo przepisuje. Dekretem tym wzbrania się ludowi ofiarowanie gubernatorom i urzędnikom datków pieniężnych lub innych jakichkolwiek. Jeżeli który z gubernatorów nałoży kary pieniężne przeciwne dekretowi, w takim razie lud ma prawo odwołania się do cesarza, który przyrzeka należytą satysfakcję. Cesarz marokański wyznaczył jeden dzień w tygodniu, w którym przyjmować będzie skargi od swych ubogich poddanych.

* *La Patr.* Donosiliśmy, że cesarz marokański pozaprowadzał obecnie ważne reformy w administracji wewnętrznej swego państwa. Dowiadujemy się teraz, że monarcha ten przedsięwziął także środek żywo obchodzący cudzoziemców. Postanowił on, że reprezentanci rozmaitych państw obcych będą mogli rezydować w ciągu jednego miesiąca w Mequinez i upraszać u niego o jedno lub kilka posłuchań dla komunikowania mu kwestji dyplomatycznych dotyczących ich krajowców. Reprezentanci państw obcych rezydowali dotąd w Tangierze i miewali stosunki jedynie z paszą tego miasta, pełniącym obowiązki ministra spraw zagranicznych. Obecnie zaś będą oni mogli wchodzić w styczność bezpośrednią z cesarzem, co przyczyni się do dobra wszystkich narodów pozostających w stosunkach z cesarstwem marokańskiem.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Ze Stopnickiego, d. 5 (17) lipca 1865.

Pora kąpielowa i rozpoczynające się żniwa, oto dzisiaj dwie najżywotniejsze kwestje dla stopnickiego, będące rzeczywiście na porządku dziennym. Zakłady w Busku i Solcu, znajdują się obecnie w pełni kąpielowego sezonu, przy stale sprzyjającej, najpiękniejszej pogodzie, połączonej z lipcowemi upały. Liczba zgromadzonych gości, tak w jednej jak i drugiej miejscowości, jeżeli nie dochodzi cyfry zanotowanej w annalach Buska i Solca z lat poprzednich, jest zawsze dosyć znaczną w porównaniu z niedawną przeszłością. Busk jak dawniej, tak i w tym roku jest ulubionem rendez-vous wyższego towarzystwa naszego, miłującego swój kraj i pragnącego aby jak najmniej pieniędzy wychodziło za granicę. Można też spotkać i w tym roku w Busku, eleganckie ekwipaże, gustowne toalety i... bardzo ładne twarzyczki. Towarzystwo gości zebranych u wód, bawi się w ogóle dosyć poważnie; o zabawach tańczących i balach nic nie słychać, *a nawet czarowne dźwięki muzyki, zwykle rozweselające delikatny słuch spacerujących po ogrodzie, albo pod główną kolumnndą łazienek, ucichły w tym roku.* Bywają teraz w wielkiej sali łazienek, przedstawienia magiczne, do jakiego jednak stopnia przedstawienia te są magiczne, zaręczyć nie mogę; jakkolwiek regularnie na nie uczęszczam.

W Solcu byłem również w tych dniach, dla przypatrzenia się tamtejszemu towarzystwu. Solec, to miejsce oddychające wiejską prostotą; siedząc tu, możnaby pisać sielanki,—mając naturalnie odpowiedni do tego talent i wiadomości. Sądzę, że nie jeden z panów szukających tu zdrowia, wolałby poruszać harmonije struny sielskiej liry, jak siedzieć w przybytku gastronomicznej sztuki, którego całą prawie przestrzeń, zajmuje olbrzymi, przedpotopowy bilard, zostawiając wązkie zaledwie na około przejście, pośród dymu i duszącego upału. Towarzystwo zbierające się u wód soleckich, kocha wieś, jej przyjemną i pełną wdzięku, prostotę. Twarzyczek młodych i ładnych w tym roku i tu nie brak, chociaż nie mogłem dokładnie się piękności ich przypatrzyć; pełniąc bowiem sumiennie obowiązki korespondenta, udałem się do ogrodu spacerowego, przy sali balowej położonego, dla zrobienia urzędowego przeglądu. Ale płochliwe piękności soleckie, przeczuwając niejako moją oficjalną ciekawość, wymykały się z pod wytężonego wzroku mojego, jak rybki przed zastawioną siecią. A propos owego ogrodu, muszę też zrobić maleńką uwagę. Podobny ogród w jednej z wielkich stolic Europy, gdzie ziemia mierzy się na łokcie i centymetry, miałby swoje znaczenie. Zresztą w wielkich miastach, pośród olbrzymiej masy domów, najmniejszy kawałek zieloności, kilka drzew, rozweselają znużony wzrok. Ale w Solcu, gdzie leżą znaczne obszary, tak zwanych nieużytków, gdzie dokoła rozciągają się wesołe błonia i cieniste gaje,—podobny ogród jest... śmiesznością. Nazywa się on podobno „cielętnikiem"—i bardzo słusznie; bo rzeczywiście założyciel tego ogrodu, pokazał w tem dziele swojem bardzo mało gustu.

Od zakładów kąpielowych, przechodzę do drugiej żywotnej kwestji, do całorocznych nadziei rolnika, do żniw. Już to u nas jest zwyczajem rolnikow „dawniejszej daty", trzymających się ślepo starej rutyny tradycyjnej, narzekać zawsze na wpływy atmosferyczne, jeżeli urodzaje nie dopiszą. Ci panowie nie chcą w żaden sposób pozwolić, żeby to oni właśnie byli przyczyną lichych zbiorów swoich; narzekając ciągle na deszcz albo pogodę, nie wiedzą, że raczej na własne nieuctwo i niedbalstwo, narzekać powinni. Dzięki niebu takich gospodarzy już coraz mniej; a większość młodszych rolników—obywateli, odznacza się i w stopnickiem nauką i pracą. Na czele postępowych gospodarzy stopnickich stoi niezaprzeczenie p. Wilhelm Gotschalk dzierżawiący od JW. Lisieckiego, pułkownika wojsk cesarsko-ruskich, obszerne dobra niegdyś do starostwa stopnickiego należące. U niego zawsze urodzaje dobre, czy sucho czy mokro; nigdy nie narzeka, ale kieruje umiejętnie gospodarstwem, posiłkując się nauką i doświadczeniem. Tymczasem pp. gospodarze dawnej szkoły, obracają się ciągle w zaczarowanym kole narzekań!— Zawsze im coś nie na rękę, ciągle ich los fatalny prześladuje!—Dzisiaj zniesiona pańszczyzna, a jakże tu bez pańszczyzny gospodarować? — Opł ta od wódki zwiększona, jak tu wyrabiać okowi e!— Chłop dzisiaj idąc koło dawnego swojego pana i dobrodzieja (!) nie zdejmuje przed nim czapki, ani go za nogi nie chwyta, a tu nie można krzyknąć na Bartka albo Kubę, i wypalić nie znające-

mu uszanowania, jakie pięćdziesiąt oblewanych, albo mu wydrzeć z połowę włosów z głowy! — jak się tu nie martwić i nie irrytować?—Wszystko ich gniewa,— istne negacje społeczności. Próżniactwo i nieuctwo takie, wydaje karykatury, prawdziwe zjawiska psychologiczne. Znam takich, co pogrążeni w zupełnej, moralnej i fizycznej bezczynności, pędzą długie godziny ziewając i narzekając nieustannie. Dla rozerwania się jak mówią, wyjeżdżają sobie co parę miesięcy do Krakowa, na kiełbaski gorące z chrzanem i... kleparskie przyjemności! — tak pojmują obowiązki życia!!!? — Powtarzam że liczba takich, coraz mniejsza; młodsza generacja więcej trzeźwo zapatruje się na życie; a słowa moje poprzednie odnoszą się prawie wyłącznie do tych pp. obywateli (nie wszystkich, broń Boże!) co to jeszcze służyli wojskowo w rokoszu 1831. Oni bowiem wyrażając się o powstaniu ostatniem, nazywają je głupotą i szaleństwem, ale dodają zaraz: „Kiedyśmy powstali, to co innego! — wtenczas było regularne i wyćwiczone wojsko, były działa i amunicja; na czele ruchu stali ludzie wysokiego znaczenia i znani w kraju, każden więc miał ufność, że sprawa pomyślnym zostanie uwieńczoną skutkiem". — Więc im tylko o pomyślny skutek chodzi, tym szanownym rezerwoarom starych tradycij! Mogę im mówić prawdę, bo mnie czytać nie będą—nie trzymają bowiem *Dziennika Warszawskiego*, mówiąc że „szlachtę szkaluje"; zapominają że szlachcicem nie każden kto się herbowną pieczętuje pieczęcią, noblesse oblige, moi panowie,— requiescant in pace.— D. 28 czerwca (10 lipca), burza gradowa nawiedziła niektóre miejscowości w stopnickiem, nie zrządziwszy wielkiej szkody w urodzajach, które mówiąc nawiasem do średnich należą. Ale w pół godziny po gradzie, straszliwa trąba powietrzna, przebiegła zachodnią część stopnickiego powiatu, łamiąc drzewa, zrywając dachy z mieszkań, przewracając stodoły i inne zabudowania. β

Lwów, dnia 24 lipca 1865 r.

Odbycie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod cerkiew budować się mającą w Husiatynie podolskim, nastręczyło *Gaz. Narod.* sposobności do popisywania się z insynuacjami mianowicie przeciwko księdzu Filipowskiemu proboszczowi z Husiatyna galicyjskiego. Łatwo pojąć, że *Gaz. Narod.* nie podoba się obchód uroczystości, w którym brali udział i z naszej strony oficerowie c. k. armji i namiestnik powiatu; łatwo zrozumieć gniew jej na p. Żelskiego, za „wspaniałe," jak się wyraża, podejmowanie archireja, jenerał-gubernatora i przytomnych uroczystości gości austrjackich, łatwo i to pojąć, że organ króla lwowskiego oburzony wiadomością o spełnianiu toastów za zdrowie jego ces. król. apost. mości cesarza Franciszka Józefa i za zdrowie Cesarza Wszech Rosij Aleksandra II, bo przy spełnianiu tych toastów zapomniano o naszym pretendencie do korony polskiej; lecz trudnem byłoby do pojęcia potępianie zakładania cerkwi prawosławnych na ziemi, gdzie $^4/_5$ ludności są wyznania prawosławnego, przez dziennik, który głosi zasady tolerancji i równości wszystkich wyznań chrześciańskich, gdyby nie było rzeczą powszechnie wiadomą, że *Narodówka* cisnęła loikę jako sprzęt wcale niepotrzebny. Niechby w Husiatynie obchodzono uroczystość założenia nowej synagogi, a wtedy zobaczylibyście jak wszystkie szpalty *Narodówki* promieniłyby się floskułami o postępie żywiołu, który jej zdaniem postawi Polskę najniezawodniej w dawnych co najmniej granicach.

W wczorajszym numerze tego dziennika naszego, pojawiła się znów tak zwana korespondencja z Kamieńca, celująca głupim i złośliwym dowcipem i tak uderzającym fałszem, że najwierniejsi jego przedpłaciciele, zaczynają puszczać wodze podejrzeniu jakoby drwił sobie ze swoich przyjaciół w najlepsze. Obrazek przekopjowany z jarmarcznych karykatur „na Krewinkel," podany w formie korespondencji z Kamieńca, w której kopista usiłuje wystawić na pośmiewisko gubernatora i mieszkańców, musiał chybić celu, tak jest rażący, tak jaskrawy. Spotkało *Narodowkę* i tym razem, co jej się bardzo często przytrafia, że chcąc dotknąć osobę gubernatora, wywołała przeciwko sobie oburzenie za drwiny z dobrej wiary czytelnictwa. Do jej pocisków podobnież jak do strzałów strzelców lichych, można śmiało zastosować przysłowie nasze:

„W piętę mierzył w nos uderzył."

Pozycja tego organu nikczemnych insynuacij i oszczerstw przymieszanych do przejawów nierozumu i nieuctwa, staje się z każdym dniem krytyczniejszą. Z 3,000 abonentów, których po *Dzienniku polskim* odziedziczył, już większa połowa ubyła; a jakby na domiar nieszczęścia założona we Lwowie ajencja „*Czasu*," nowo-powstałe „*Hasło*," a nawet maluczki *Przegląd* po zlaniu się z *Pracą* urywają mu ciągle abonentów, tak, że suchoty i to w niedalekiej przyszłości grożą przerwaniem wątku chorobliwego i występnego zarazem żywota Narodówki. Aby wam dać, choć słabe wyobrażenie, kosztów nakładu wychodzącej u nas codziennie gazety, podaję niektóre cyfry ogólne, mogące dać miarę do ocenienia warunków, pod jakimi dziennik u nas utrzymać się może. Od każdego egzemplarza codziennie wychodzącej gazety, płaci się skarbowi publicznemu tytułem należytości za stempel 12 złp. (1 kr. w. a. od numeru), tyleż za przesyłkę pocztową. Od ceny jednego egzemplarza gazety należy przeto odtrącić 24 złp., które skarb bierze. *Dziennik polski* płacił, jak mię zapewniano, przeszło 80,000 złp. tego rodzaju podatku. Druk arkusza formatu, np. *Naródówki*, kosztuje w przecięciu od 500 egzemplarzy 120 złp., co wyniesie rocznie przeszło 40,000 złp. Bela papieru formatu średniego kosztuje najmniej 170 złp., co uczyni rocznie na 500 egzemplarzy gazety przeszło 5,000 złp. Honorarja współpracowników i korespodentów i telegramy, nie obliczając ich na taką skalę jak płacił *Głos* i *Dziennik polski* i jak płaci *Czas*, lecz na tak niziuteńką na jakiej stoi pod tym względem *Narodówko*, wyniosą rocznie z prenumeratą dzienników i różnego rodzaju portami, przeszło 20,000 złp. Pomijając koszta lokalu, administracji, ekspedycji, kosztuje więc wydawnictwo 500 egzemplarzy gazety codziennej, przeszło 80,000 złp. Do kosztów nakładu każdego egzemplarza nad 500 trzeba wliczyć należytość za papier, stempel i porto pocztowe, co wyniesie 36 złp. od egzemplarza. Z tych ogólnych i jak najniższych cyfr można łatwo wywnioskować, że nawet 1,000 abonentów, płacących egzemplarz gazety po 80 złp. rocznie, nie pokryje najniezbędniejszych kosztów nakładu. Zachodzi więc ciekawe pytanie, jak się tyle dzienników w Galicji utrzymać może, *jak Czas*, który na same honorarja najmniej 50,000 złp. wydaje, *Gazeta Narodowa*, *Hasło*, *Przegląd*, *Krakauer Zeitung*, dwie lwowskie urzędowe, niewymieniając innych ruskich i polskich, kiedy suma wszystkich przedpłacicieli w Galicji na dzienniki miejscowe wymienione i niewymienione, nie przewyższa dzisiaj z pewnością liczby 5,000.

Pomijam podział tej cyfry na nasze dzienniki, nadmieniając, że nawet *Hasło*, takie jakie jest, mimo tego że liczba jego abonentów jest dotąd bardzo małą, (wątpię by ich więcej miało jak 350), zagraża swojem istnieniem bytowi *Gazety Narodowej*. Trzeba bowiem wiedzieć, że u nas dzienniki nie umieją czy nie mogą wydobywać z masy narodu i tworzyć nowych czytelników, lecz wydzierają sobie zawsze jednych i tych samych, a to nie swoją wartością lecz—agitacją pokątną. I tak, luboć *Hasło* nie wiele się różni pod względem niedostaków i wad od *Gazety Narodewej*, to już samo nazwisko głównego *Hasła* spółpracownika, nie mówiąc o uroku nowości, użyte za punkt oparcia do agitacji, wydziera innemu dziennikowi abonentów. Szlachta nasza, z której się składa największy kontyngens przedpłacicieli dzienników galicyjsko-polskich, nie czyta dzisiaj żadnej gazety. Nie chce smażyć sobie mózgu podczas kanikuły głębokiemi kombinacjami politycznemi, lub ciężko-uczonemi wywodami o autonomji; prenumeruje jednak jeden lub dwa dzienniki, aby mieć w domu modny dzisiaj mebel, jak fortepian np., na którym ledwo gdzie niegdzie ktoś znośniej brząkać umie. Jaki zaś dziennik ma trzymać? W tak ważnej kwestji idzie zwykle za popędem agitacji powiatowej. *Hasło* np. podkopuje byt *Narodówki*, nie swoją wartością wewnętrzną, lecz agitacją Spółki właścicieli ziemskich, która je założyła w tym głównym celu, ażeby przyśpieszyć skon *Narodówce*. Lecz i *Hasło* mimo spodziewanego zniewolenia wydawnictwa *Gazety Narodowej* do zwinięcia tego nie bardzo lubianego organu, nie zdaje się być przedsiębierstwem opartem na mocnych fundamentach. Redaktor *Hasła* przynajmniej nie zdobył się na tak silną wiarę w trwałość i powodzenie tego organu, aby mógł bez troski o jutro, porzucać chleb korespondenta do *Czasu*. Udziela mu nawet wcześniej, choć czasem bajecznych wiadomości, niż własnemu organowi.

Redakcję *Ogniska* miał objąć Dębicki znany z rozpraw politycznych wydanych w Lipsku.

Prośbę Dziedzickiego redaktora *Słowa* o amnestję (został skazany przed pół roku na 14 dni aresztu) sąd najwyższy odrzucił. ♂.

Duch stowarzyszeń emigracyjnych i ich budżet.

Codziennie w emigracji spotykamy, występek udający cnotę, bezczelność naśladującą skromność, łotrowstwo małpujące niewinność, oszustwo przedrzeźniające prawość, kradzież przebierającą się za własność i patrjotyzm; łotra, jednem słowem, udającego uczciwego człowieka — a wszystko często nie dopoznania — stosownie do interesu, namiętności, i okoliczności popychających człowieka do układania swej twarzy i przybierania maski cnót jakich nie ma.

Wszelako nie jest rzeczą łatwą ukrywanie zawsze, ukrywanie długo, — prawdy pod kłamstwem.

Jakkolwiek jest się doskonałym aktorem, zawsze jakiś koniuszczek maski pozwala wymknąć się jakiemuś rysowi, wskazówce, drobnostce, którą widz chwyta, mogąc powiedzieć: „Znam cię, piękna maseczko!

Stowarzyszenie, ta potężna dzwignia przemysłu nowożytnego, nie mogła się wymknąć zręczności naczelników emigracji; dla tego też okradali nas zwracając się do naszych kieszeni. Emigranci więc aby nas lepiej wyzyskiwać, stowarzyszają się w grupy lub bandy po dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści... sto osób; każdy przynosi do stowarzyszenia całe swe doświadczenie i zręczność, nabyte w poprzedniem życiu. Wszyscy lub prawie wszyscy są byłymi urzędnikami policj i narodowej, byłymi żandarmami wieszającymi, przywłaszczycielami funduszów publicznych i t. d. mistrze w sztuce oszustwa, doktorowie w nauce zbrodni. Naczelnik, którego sobie wybiorą, lub który sam się narzuci, jako najbardziej kuty-*ego sum leo*, kieruje działaniami i skupia w sobie najrozmaitsze zasoby do użycia w czynie. Jest zarazem ich jenerałem i kasjerem, ich ajentem i dyktatorem. Wszystko wie, wszystko odgaduje, wszystko może, na wszystko się ośmiela, nawet na zniesławienie kogo mu się podoba. Przypomnijcie sobie czyny Gillera i ks. K. Mikoszewskiego i swieższe kanonika Kotkowskiego i jego kmotra Guttrego. Naczelnik ma pod swemi rozkazami sztab pełen fanatycznego poświęcenia. Okrucieństwo, chełpliwość, doświadczenie w zbrodni, są prawie jedynemi warunkami stosunkowej wyższości odróżniającej naczelnika stowarzyszenia. Porządek, posłuszeństwo, dyskrecja, poświecenie—są przymiotami prawie nieznanemi u podwładnych naczelnika, ludzi, których instynkt bezładu, duch buntu, pijaństwo, rozpusta, chciwość, przywiodły na emigrację. Jakiż porządek można utrzymać z takiemi żywiołami? Porządek wynikający z bezładu—jest tylko bezładem.

Jak wszelkie stowarzyszenia, jak masonerja braci w Salomonie, masonerja emigracji funkcjonuje za pomocą dróg i środków, właściwych swej naturze i specjalnemu sposobowi swego działania. Zatem we wszystkich swych kształtach, jako stowarzyszenie wzajemnej pomocy, stowarzyszenia robotnicze, literackie, handlowe i t. p., ma korzyści i straty, aktywa i pasywa, czyli jednem słowem budżet.

Nikt o ile mi się zdaje, nie przedstawił dotąd budżetu emigrantów, do użytku uczciwych ludzi. Pracy tej podejmuję się, nie tyle dla ciekawości, ile i dla istotnej nauki.

Budżet emigrantów opiera się na wyrozumowanym interesie, że egoizm i lenistwo osobiste znajdują możność do *żebrania*. Interes! to jest jedyna podstawa zobowiązań moralnych, jaką uznaje egoizm emigrantów. Interes! Lecz złem jest jego zrozumieniem, zrozumienie go w *żebractwie*. Z naszego stanowiska zapewne;—ale z ich! Obawiać się można hańby,—oni z niej szydzą. Można im pokazać domy przytułku i pracy; lecz czyż wszyscy żebracy sadzani są pod klucz? Czyż nie ma być wyjątku dla potomków Kościuszki i Kilińskiego?

Prawdopodobieństwo bezkarnego żebrania jest jednym z żywiołów rachuby emigranta. Jeżeli mu odmówią jałmużny, będzie to dla niego małem nieszczęściem, lecz nie afrontem; na inny raz, lepszego będzie się spodziewał powodzenia. Co najgorzej, uczciwość wskaże mu pracę. Jeżeli otrzyma jałmużnę, tyle zyskanego na nieprzyjacielu! Żebractwo jest jedyną instytucją mogącą utrzymać społeczną równowagę emigracji, uważającej jałmużnę za zwrot należności.

Aktywa stowarzyszeń we Francji stanowią rocznie:

1) Zapomogi udzielane przez rząd francuzki	800,000	fran.
2) Wsparcia od komitetu franko-polskiego	200,000	—
3) Wsparcia zakładu katolickiego.	100,000	—
4) Składki prywatne, koncerta, loterje i t. d.	200,000	—
5) Wsparcia od hotelu Lambert .	40,000	—
6) Dary nadsyłane przez właścicieli pasażów	50,000	—
7) Zyski z fałszowania papierów (według systemu Frankowskiego)	80,000	—
8) Fundusze szkoły Zabielskiego.	30,000	—
9) Wsparcia od duchowieństwa emigracyjnego.	25,000	—
Ogół jałmużn . .	1,525,000	—

Pasywa roczne stanowią:

1) Druki, okólniki, dzienniki, broszury, katechizmy polityczne

i t. d.	50,000 fran.	
2) Wsparcia lub pensje dygnitarzom.	30,000	—
3) Rozsyłanie kurjerów, korespondencij do Polski, Galicji, poznańskiego, Drezna i Londynu.	100,000	—
Ogół pasywów. .	180,000 fran.	

Pasywa opłacają się nadzwyczajnemi ofiarami towarzystwa św. Wincentego a Paulo, oo. jezuitów, loż masońskich, ze sprzedaży broni i t. d.;— 1,200 emigrantów korzysta z jałmużn; członkowie stowarzyszeń mają zatem dochodu po 1,270 fr. Jest to synekura; po co pracować? ω.

Kronika.

* (Temperatura) *Pos. Z. Poznań, 26 lipca.* Temperatura, która u nas, tak samo jak w Paryżu, jest jakby roztopiony ołów, bardzo mało się zniżyła na skutek burzy wczorajszej i onegdajszej, podczas której spadło 48,1 i 78,4 cali sześciennych wody na każdą stopę kwadratową ziemi; temperatura dziś z rana wynosiła jeszcze 17°6 Réaumura. Średnia temperatura dnia podniosła się stopniowo, od 15-go do 20-go b. m., z 17°03 do 22°47, wynosiła 21-go i 22-go b. m. również przeszło 22° i doszła 20-go o godzinie 2-ej po południu do 28°2 w cieniu. Najwyższa w pomienionym dniu temperatura, która przewyższyła znacznie wszystkie poprzednie, jak np. temperaturę z 3-go czerwca 1862 i z 19 lipca 1859 r., w których to dniach termometr Réaumura wskazywał 26°6, nie może być należycie oznaczoną, gdyż miasto Poznań nie posiada wcale normalnego maximum termometru. Podług wiadomości telegraficznych, termometr wskazywał 21-go b. m. w Szczecinie maximum 29 2, w Berlinie 29°6, w Sztokholmie 28°2. Jeżeli porównamy naszą temperaturę ranną (o 6-ej z rana) w dniu najgorętszym, mianowicie 18°0, z temperaturami Paryża 16°3, Brukseli 20°3, Petersburga 25°4, Rygi 24°0, Moskwy 23°3, Sztokholma 22°6, które obserwowane były później, bo o godzinie 8-ej z rana, w takim razie przekonamy się, że nadzwyczajne upały panują w zachodnio-północnej i wschodniej części Europy, co przypisać należy wiatrom równikowym, wiejącym wszędzie z południo-wschodu i z południa. Pierwsze burze gwałtowne miały miejsce w nocy z 6 na 17 b. m., przy wietrze południowym, w Paryżu i Brukseli, a następnie w Münster; 18-go w Kolonji; w Sztokholmie panował 18-go silny wiatr, a w Koźlinie i Poznaniu padał deszcz przy wietrze południowo-wschodnim; 20 i 21 b. m. padał w Paryżu, Brukseli i Trewirze, oraz 20-go w Kolonji, deszcz z zachodu, u nas zaś padał 23, 24 i 25 b. m. deszcz w połączeniu z wiatrem, co nie spowodowało atoli prawie żadnego obniżenia temperatury. Panujący tu od 23-go b. m. słaby wiatr północny, w połączeniu z wysokim stosunkowo stanem barometru, każe przewidywać, że następujące dnie będą parne (dziś o 10-ej przed południem termometr R. wskazuje już 22°5), i że chyba burza zdoła zmniejszyć upał.

* (Otrucie męża). *Wien. Z.* W Gracu rozpoczęły się 8-go b. m. rozprawy ostateczne w procesie 32-letniej wdowy Marji Monschein, obwinionej o otrucie męża. Użyła ona do tego arszeniku, który jest powszechnie znany po wsiach Styrji, albowiem wędrowni kramarze sprzedają takowy. W ciągu jednego roku, jest to już trzeci w Gracu proces wytoczony o otrucie za pomocą arszeniku.

* (Pożar w Karlsztadzie). *Wien. Z.* Otrzymano bliższe szczegóły o pożarze, któremu uległo miasto Karlsztad. Spaliło się prawie całe miasto, uratowane zaś towary uszkodzone zostały po większej części przez deszcze. Miasto Karlsztad miało przeszło 4,000 mieszkańców i posiadało przeszło 600 domów, po większej części drewnianych. Okoliczność ta, w połączeniu z tem, że pompy, które dopiero na kilka dni przed pożarem były wypróbowane, a podczas samego pożaru okazały się nieprzydatnemi, tłómaczy, dla czego ogień tak szybko rozszerzył się. Ogólna kasa ubezpieczeń od ognia poniesie z powodu tego pożaru wielką stratę, budynki bowiem Karlsztadu były w niej zaasekurowane w wysokości dwóch milionów talarów. Obok tego były tam domy zabezpieczone w towarzystwie *Skandia* za sumę 477,000 talarów. Rząd wyasygnował niezwłocznie 4,000 talarów na zapomogę dla pogorzelców.

* (Wydział nauk kameralnych). Na uniwersytecie hejdelbergskim ma być zaprowadzony, obok istniejących tam czterech fakultetów, piąty jeszcze wydział, mianowicie administracji i nauk kameralnych. Wiadomo że wydział podobny istnieje już od wielu lat na uniwersytecie w Tubindze, gdzie do założenia tego fakultetu przyczynił się najbardziej professor prawa publicznego Robert Mohl. W Hejdelbergu wydział ten ma być jeszcze bardziej rozprzestrzeniony, gdyż wykładane będą także na nim gospodarstwo leśne, technologja i gospodarstwo wiejskie.

* (Miramar w Meksyku). W południowej części zatoki meksykańskiej, w głębi odnogi Gwadelupy, ma być wkrótce założone nowe miasto nadmorskie, które ma nosić nazwę Miramar, na pamiątkę zamku tejże nazwy w pobliżu Trjestu. Z powodu swego wybornego położenia, nowy Miramar stanie się zapewne w przyszłości jednym z najważniejszych portów handlowych cesarstwa meksykańskiego.

* (Świętowanie orkiestry). Nowe świętowanie grozi paryżanom przerwą w ich zabawach. Członkowie orkiestr rozmaitych teatrów i koncertów paryzkich żądają znacznego podwyższenia płacy, która zresztą jest nadzwyczaj nizka.

* (Starożytne monety). W Galicji, na gruncie wsi Polikrowice, w okolicach Podkamienia, znaleziono w zeszłym miesiącu znaczną liczbę srebrnych monet polskich. Ksiądz dr. Sadok-Barącz, który donosi o tem *Czasowi* krakowskiemu, pracuje obecnie nad dokładnem co do tych monet sprawozdaniem dla krakowskiego towarzystwa naukowego; ma on w swoich rękach przeszło 800 sztuki tych monet, pochodzących z końca XVI i z początku XVII wieku.

* W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy rzeczywisty radca stanu *Lewenthal* z Pskowa; wyjechali: jenerał-lejtenanci *Ganecki* do Czyżewa, *Bellarde* do Radomia, *Semeka* do Płocka, tajny radca senator *Zaborowski* za granicę, p. o. Augustowskiego cywilnego gubernatora *Żerwe* do Suwałk.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 15 (27) lipca r. b. a mianowicie, pod adresem: Marjan Szymanowicz w Litiatynie, Alexiej Brudziński w Petersburgu, Rygelman w Kijewie, Natalja Ilińska, Kiszkin dla Jana Kotlińskiego w Kałudze, Jan Lisowski w Brześciu-Litewskim.

* W dniu 15 (27) lipca 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcijan*: płci mężkiej 3, żeńskiej 8; *Starozakonnych*: mężkiej 9, żeńskiej 7; razem 27; zaślubieni: *Chrześcijanie*: Michaux Aleksander urzędn., z Höhr Julją.; Klimecki Władysław obyw. ziem., z Retzer Klotyldą; zmarli: *Chrześcijanie*: Stefanowicz Elzbieta lat 64 emer.; Kubalski Franciszek lat 31 czel. giser.; Węglewska Kunegunda lat 87 żona brązown.; Janowski Adam rok 1 syn siodl.; Śniegoski Albin lat 2; Domaszeska Florentyna lat 2; Vogtman Marja lat 2 cór. maszyn.; Jakóboska Stanisława rok 1 i pół cór oficjal.; Adamoska Petronela rok 1 i pół cór. służ.; Tylska Marjanna mies. 7 i pół cór. wyrobn.; Jędrzejeski Benedykt mies. 5 syn ślus.; Cygler dzień 1 cór. żołn.; *Starozakonni*: Achtenberg Lejbuś lat 36 wyrobn.; Dychtenberg Chaim lat 2 i pół; Sylbersztejn Chaim rok 1; Aki Szepsel mies. 5; Ostrowska bezimienna dzień 1; dziecię nieżywo urodzone.

Kalendarz.

W sobotę, 29 lipca.—śśw. Marty pan. i Serafiny pan. —Słońce wsch. o godz. 4 m. 17; zach. o godz. 7 min. 55.

W niedzielę, 30 lipca.—śśw. Abdona i Senneny pan.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 18; zach. o godz. 7 min. 53.

Widowiska.

W Piątek, 16 (28) lipca.

TEATR ROZMAITOŚCI.— **Odludki i Poeta.** —**Pożar w klasztorze —Łobzowianie.**—(Zacznie się o godz. 8).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego. (Zacznie się o godz. 6-ej i pół. — Cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W Sobotę, 17 (29) lipca.

TEATR WIELKI. — **Lalla Roukh.**— **Tańce.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

(Wkrótce w Teatrze Rozmaitości wznowiona będzie komedja: **Doktór Robin.** — Panna Marja Łapińska, przedstawi rolę Marji).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego. — I. Uwertura z op. Genowefa p. Schumanna; Adagio z sonaty Cis moll p. Beethovena; Morgana-quadrille p. Hertela; Tak postanowiono przez Boga (kwartet na 4 waltornie) p. Mendelsohna-Bartholdy; Wielki taniec przy pochodniach p. Meyerbeera. II. Uwertura z op. Tannhauser p. Wagnera; Pochód weselny Elsasa z op. Lohengrin, p. Wagnera; Juristen-ball tänze, walce p. Straussa; „Bajczarz opowiada" ze scen dziecinnych p. Schumanna; Uwertura z op. Oberon p. Webera. III. Symfonja *G.* dur Nr. 7, p. Haydena (na żądanie), *a)* Adagio i Allegro, *b)* Largo, *c)* Menuetto, *d)* Final.—(Zacznie się o godz. 6 ej i pół; — cena wejścia kop. 30, czyli zł. 2).

W dniu 15 (27) lipca było osób:— W teatrze Wielkim 300.— W Szwajcarskiej Dolinie 263.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 15 (27) *lipca*	o god. 6 z rana.	o god. 4 p. p.
Barometr w milimetrach	753.07	750 87
Termometr 100-stop	+21°2	+ 32°2
Stan nieba.	pog.	pog.

Największe ciepło + 25°2 R. Najmniejsze ciepło + 14.0 R.
Z rana 16 (28) lipca + 16.0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 0

Ceny targowe.

dnia 15 (27) lipca.

Rodzaj produktów	Korzec od — do (ruble srebrne i kopiejki)	
Pszenica. Waga 238—242 f.	5 10	6 —
Żyto „ 227—232 f.	3 15	3 22½
Jęczmień.	2 47½	2 70
Owies	2 25	2 32½
Groch polny.	3 60	4 65
Kartofle	— —	1 50

Pud siana od kop. 30 do kop. 33⅓. Pud słomy od kop. 16⅔ do kop. 20.

Dowozy:

Pszenicy 400; Żyta 100; Owsa 750 kor.
Wiadro okowity od rs. 2 k. 91 do rs. 3 k. 3
Garniec „ od kop. 95 do rs.—kop. 99.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 16 (28) Lipca 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	17½
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	3	61¼
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	97	18⁸⁄₉	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	13	74	—	—
ditto Serja II				
Obligacje Częst. na 500 Zł. (opr. kupo.).	—	—	102	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	51	75
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	27	—
„ „ procentowe	—	—	33	75
Dowody Komis. Contr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	6	30
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	92	52⁷⁄₉	91	52⁷⁄₉
„ „ z r. 1855.	—	—	—	—
Rosyj pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	50	106	25
Metaliki Lutowe	—	—	100	67
„ Sierpniowe	—	—	101	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	93	—	92	67
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych.	—	—	123	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500.	75	25	74	75
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	79	—	78	25
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs.100.	—	—	92	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols.. (oprócz kuponu).	101	—	100	50
Wexle.				
Amsterdam. . . . . . . 250 Zł. hol. 2 m.	—	—	—	—
Berlin . . . . 100 Talar. 2 m.	112	35	112	20
„ . . . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . „ „ 2 m.	112	20	112	5
„ . . . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . . . 300 B. Mk. 2 m.	171	30	17	—
Londyn . . . . 1 Ft. St. 3 m.	7	70	7	68
Moskwa . . . . 100 Rs. 1 m.	99	—	—	—
Petersburg. . . . . . . „ „ 1 m.	99	50	—	—
„ . . . . „ „ k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Fran. 2 m.	91	65	—	—
„ . . . . „ „ 1 m.	—	—	—	—
Wiedeń . . . . 150 Zł.W.A. 2 m.	103	65	103	50
Wrocław . . . . 100 Tal. 2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 31⅑
„ „ „ od Listów Zastawnych kop 6
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. 1 kop 47²⁄₉

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 15 (27) Lipca 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		76
6ta „ „		91⅞
Obligacje Skarbowe 4%		73
Listy Zastawne 4%		73⅛
Bilety Banku Rosyjskiego		79⅞
Weksle na Warszawę		79⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy . . .		88⅞
„ „ 3 miesięczny . . .		87⅞
„ Londyn 3 „ . . .		623¾
„ Paryż 2 „ . . .		81¹⁄₁₂
„ Hamburg 2 „ . . .		151⅜
„ Wiedeń 2 „ . . .		92
Koleje Rosyjskie		82
Nowa Pożyczka Premiowa		87
Żyto na targu		42¾
„ dostawę późniejszą		44
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		110
„ Hamburg		81 40
„ Paryż		43 60
Pożyczka Narodowa.		74 40
5% Metaliki		69 10
Akcje Banku Kredytowego		175 50
z Paryża.		
Renta 3%		67 40
Akcje Kredytu Ruchomego		726
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		90
Targ zbożowy.		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(N D. 4413) *Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki a mianowicie:

1. Domu drewnianego pod Nr. 211 przy ulicy Sierpskiej w mieście Bieżuniu położonego z placem, oraz drugiego placu pod Nr. 212 i stajenki, do własności Enocha Majer i Brany małżonków Goldfeder należących.

2. Części na wsi Wasoszu Wielkim położonej, własnością Ignacego i Antoniny małżonków Majewskich będącej.

3. Dwóch domów pod Nr. 137 i 138 w m. Bieżuniu przy ulicy Kościelnej położonych własność Mojżesza Hersza Grupp stanowiących i

4. Domu w mieście Szreńsku pod N. 44 oraz budowli z placem naprzeciw tego domu położonych dziś do własności Abrahama Kuny Kuczborskiego należących, w Okręgu Mławskim Gubernji Płockiej położonych.

Zawiadamia interesentów prawa do tej nieruchomości mieć mogących, iż regulacja co do wspomnionych nieruchomości, pierwszych dwóch z podpozycji 1 i 2 nastąpi w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b., zaś z pod pozycji 3 i 4 w dniu 27 Października (8 Listopada 1865 r.

Wzywa ich przeto aby w dniu tym, z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi przed Pisarzem Sądu tutejszego. pod prekluzją praw ich z art. 154 prawa o hypotekach wynikającą stawili się.

Niezgłaszający się zaś właściciel, ulegnie art. 148 i 156 tegoż prawa.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie, nastąpi w dniu 11 (23) Listopada 1865 r.

Mława d. 8 (20) Lipca 1865 r.
Podsędek,
Asesor Kolegjalny Sieradzki.

(*N. D.* 4130) *Sąd Pokoju Okręgu Kazimierskiego*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

Domu drewnianego w mieście Opolu pod Nr. 126 położonego, wraz z placem pustym w tyle tegoż domu będącym, własność Moszka-Herszka dwóch imion Cukier stanowić mającego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie upoważnionego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega oraz iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rubli sr. 7 kop. 50 skazanym zostanie i nadto podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka na skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, w d. 27 Października (8 Listopada) r. b. i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej obecnemi być winni.

Kazimierz d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Podsędek Bieliński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4362) *Magistrat Miasta Warszawy.*

W zamiarze powiększenia dochodów Kasy miasta Warszawy i w celu pokrycia w części wydatków ponoszonych przez nią corocznie na utrzymanie w czystości i porządku placów miejskich, Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem 8 (20) Czerwca r. b. ustanowiła pobór opłaty za miejsca zajmowane na placach targowych w mieście Warszawie przez przekupniów.

W wykonaniu polecenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wydanego, w rozwinięciu powyższego postanowienia i dla zapewnienia przekupniom stałych miejsc do sprzedaży ich produktów, Magistrat miasta Warszawy, podaje do wiadomości powszechnej

1. Że na placu za Żelazną bramą, na Starem mieście, na placu Sgo Aleksandra, na Dunaju, na Nowem mieście, na ulicy Gołębiej wydzierżawiane będą przez licytacją na rok jeden w linjach przez Magistrat wytkniętych, miejsce wielkości około sążnia kwadratowego, na stawianie straganu dla przekupniów i kramarzy.

2. Że jednej osobie nie wolno będzie wydzierżawiać więcej jak dwa miejsca i na jednym placu lub rynku.

3. Że licytacja głośna in plus odbywać się będzie przez Komisarzy Administracyjnych właściwych Cyrkułów od ceny jednego rubla srebrem za każde miejsce.

4. Że plus licytant ma zaraz złożyć sumę przez siebie ofiarowaną na ręce Komisarza gdyż w przeciwnym razie, szkody i straty wyniknąć mogące z niezłożenia kwoty należnej na licytancie poszukiwane będą.

5. Że plus licytant przy złożeniu pieniędzy otrzyma kwit sznurowy na dowód wniesionej opłaty i znak blaszany z numerem miejsca które wydzierżawił, który to znak jako dowód posiadania prawnego miejsca tego, ma ciągle mieć na straganie na miejscu widocznem.

6. Do miejsca zadzierżawionego plus licytant wprowadzony zostanie przez właściwego dozorcę Administracyjnego rewirowego a to z chwilą utrzymania się przy licytacji i od tej daty użytkować będzie do 1 Września przyszłego 1866 r.

7. Stragany na miejscach zalicytowanych mają być ruchome i w takowych nie wolno przemieszkiwać a nadto na miejscach zadzierżawionych bruki mają być zachowane w całości.

8. Licytacja odbywać się będzie:

a) Za Żelazną bramą 4 (16) i 5 (17) Sierpnia r. b. przez Komisarzy Administracyjnych cyrk. VII, VIII, IV, V, VI, III, i XI

b) na Starem mieście 4 (16) i 5 (17) Sierpnia r. b. przez Komisarzy Administracyjnych cyrk. I, II, i XII

c) Na placu S-go Aleksandra 4 (16) i 5 (17) Sierpnia r. b. przez Komisarza Administracyjnego cyrk. IX i X.

d) na Dunaju 9 (21) i 10 (22) Sierpnia r. b. przez Komisarzy Administracyjnych cyrk. I, II, i XII.

e) na Nowem mieście 11 (23) i 12 (24) Sierpnia r. b. przez Komisarzy Administracyjnych cyrk. I, II, i XII.

f) na ulicy Gołębiej 16 (28) i 17 (29) Sierpnia r. b. przez Komisarza Administracyjnego cyrk. I i II.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Sosonka.

(*N. D.* 4363) *Rząd Gubernjalny Warszawski,*

Zawiadamia kogo to interesować może, że z powodu niewypłatności teraźniejszego dzierżawcy dochodów konsumcyjnych miasta Osmolina, odbywać się będzie w biórze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 z rana publiczna licytacja przez deklarację opieczętowane na przedzierżawienie pomienionych dochodów na rezyko i odpowiedzialność niewypłatnego dzierżawcy, na czas od dnia 3 (15) Sierpnia r. b. do końca roku 1866. Za pretium do licytacji oznacza się suma rs. 1120 rocznie dotychczasowym kontraktem objęta, mogą być jednak podawane deklaracje i z niższą ofertą; gdyby wszakże oferta plus licytanta nie wyrównywała dotychczasowej sumie dzierżawnej, przyjęcie jej od Komisji Rządoej Przychodów i Skarbu zależeć będzie. Każdy z tem chęć licytowania mający, po zaopartzeniu się w kwit na vadjum w sumie rs. 112, tudzież świadectwo kwalifikacyjne, złożyć winni deklaracją opieczętowaną napisaną podług wzoru i zastrzeżeń w Numerach 41, 42, 43 Dziennika urzędowego z roku zeszłego wskazanych w czasie i miejscu powyżej oznaczonym. Bliższe waruuki licytacyjne każdodziennie prócz świąt, w godzinach służbowych w wydziale Skarbowym przejrzane być mogą.

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r.
Gubernator Jenerał-Lejtnant, Rożnow.
Naczelnik kancelarji, Swiętochowski.

(*N. D.* 4460) *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na entrepryzę dostawy żywności dla więźni Gubernji tutejszej na przeciąg czasu do d. 19 Września (1 Października) 1865 r. od dnia ostatniego Września 1866 r. czyli przez rok jeden w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego odbywać się będzie w dniu 5 (17) Sierpnia r. b. in minus w drugim terminie licytacja przez opieczętowane deklaracje od ceny normalnej po kop. 5 za dzienną żywność jednego więźnia do więzienia Lubelskiego, Janowskiego, Siedleckiego i Bialskiego.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 w południe i te przez interesentów osobiście zgłaszających się na ręce Naczelnika Kancelarji składane być winny lub też nadsyłane pocztą pod adresem JW. Gubernatora Lubelskiego, z napisem na kopercie „Deklaracja na dostawę żywności dla więzienia w N w dniu 5 (17) Sierpnia 1865 r. odbywać się mającej.

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Gubernjalnej lub powiatowej, na złożone vadjum a mianowicie w Lublinie rs. 500, w Janowie rs. 400, w Biały i Siedlcach po rs. 250 gotowizną lub papierami dozwolonemi kurs w kraju mającemi, brak takowego kwitu stanowić będzie niemożność deklaracji, składanie bowiem vadjum gotowizną przy licytacji nie jest dopuszczone.

Ostrzega się przytem że żadne przekazy funduszów na vadjum przyjmowane nie będą, po ukończeniu zaś licytacji i przyznaniu entrepryzy najniższą cenę podającemu żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie.

Deklaracje mają być podane podług wzoru poniżej domieszczonego, oddzielnie do każdego więzienia, wyraźnie i jasno bez żadnych pomyłek, poprawek, przekreśleń i skrobań napisane i nie mogą zawierać żadnych warunków i zastrzeżeń, wreszcie takowe lakiem dokładnie zapieczętowane być winny.

Szczegółowe warunki dotyczące tej entrepryzy przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo Policyjnym Rządu Gubernjalnego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Lubelskiego z d 7 (19) Lipca r. b. N. 51803 i 15,606 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuje się wziąść dostawę żywności do więzienia w N (tu wymienić więzienie) na rok 1865/6 czyli na przeciąg czasu od dnia 19 Września (1 Października) 1865 r po koniec Września 1866 r. za opłatą dziennej żywności jednego więźnia po kop. sr. N (tu wypisać sumę literami) i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które dobrze mi są znane.

Kwit Kasy N na złożone w niej vadjum rs. N (tu wypisać liczbę) wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się na pocztę do N na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania) pisałem w N mca Sierpnia 1865 r.

(podpisać imie i nazwisko wyraźnie)

Lublin dnia 7 (19) Lipca 1865 r.
Z up. Gubernatora
Radca Rządu Gubernjalnego, Janczewski.
za Naczelnika Kancelarji Zawadzki.

(N. D. 4483) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego w m. Suwałkach od godziny 11-ej z rana, w dniu 6 (18) Sierpnia 1865 r. odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. na lat 9, pro 1865/74 folwarku Ejszeryszla w ekonomji Kadaryszki położonego od sumy rocznej rs. 384 kop. 75½ na odpowiedzialność dotychczasowego dzierżawcy.

Każdy więc mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę znajdować się winien w miejscu i terminie wyżej wskazanym zaopatrzony:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez naczelnika właściwego powiatu, wedle wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod dn. 4 (16) Września 1857 N. 32198/15466 wskazanego, które obejmować winno dochód zamożności najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającej, i żeby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest przynajmniej na trzy dni przed licytacją Rządowi Gubernialnemu złożyć.

b) W świadectwo Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadjum w stosunku postąpionej przezeń rocznej ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć wszystkie warunki umowy z wyexmitowanym dzierżawcą na lata 1862/74 zawartej, a przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod dniem 26 Września 8 Października) 1862 r. Nr. 44456/19444 zatwierdzonej, która jest w każdym czasie, oprócz świat w godzinach od 9-ej z rana do 3-ej po południu w biórze Rządu Gubernialnego Augustowskiego do przejrzenia.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o tę dzierżawę przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji, stanie się obowiązanym względem Rządu, od daty podpisania protokólu licytacyjnego, pod utratą złożonego vadjum i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie tego protokólu lub uchylenie jego nastąpiło później jak w miesiąc po jego dacie, przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu, nie będzie mógł rościć żadnej ztąd pretensji.

Uprzedza licytantów, ażeby niedopuszczali się pomiędzy sobą zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb Królestwa zamierzył osiągnąć przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki d 10 (22) Lipca 1865 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Mrajski.
(1) za Naczelnika Kancelarji Osipowicz.

(N. D. 4137) *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego od godziny 12 z rana, odbywać się będzie publiczna głośna licytacja na wydzierżawienie dochodów propinacyjnych we wsiach: Głowińsku, Gołkowo, Gołkówko, Janowo, Jankowo, Łukaszew, Puszcza, Róra, Szczutowo, Trzebiegoszcz, Starorypin i Rypałki, wraz z osadami i ogrodami karczemnemi, w obrębie Ekonomji Trąbin położonych, na risico dotychczasowego dzierżawcy od sumy rs. 940 dotąd przez niego opłacanej, na czas od dnia odbycia licytacji do końca Maja 1869 roku; wzywa przeto chęć licytowania mających, aby zaopatrzeni w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, przez właściwego Naczelnika Powiatu wydane, tudzież kwit z opłaconego w Kasie Gubernjalnej vadjum rs. 235 wyrownywającego jednej czwartej części sumy do licytacji oznaczonej, w miejscu i terminie wyżej wskazanym stawili się. O szczegółowych warunkach licytacji, pretendenci poinformować się mogą każdego czasu w biurze Rządu Gubernjalnego, mianowicie w Sekcji dóbr i lasów Rządowych.

Płock d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Groer.
(3) Naczelnik Kancelarji, w z. Kusocinski.

(N. D. 4421) *Urząd Konsumcyjny miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu, że obwieszczona poprzednio licytacja, na entrepryzę opalania drzewem 23 pieców w domkach strażniczych nadwiślańskich i lokalach ekspedycyi rogatkowych i wodnych, przez ciąg 6 miesięcy zimowych 1865/6 r to jest od włącznie dnia 4 (16) Października b. r do dnia 3 (15) Kwietnia 1866 r. dla braku konkurentów nie doszła do skutku; przeto Urząd Konsumcyjny podaje do wiadomości powszechnej, że w biorze tutejszem mieszczącym się w gmachu rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, odbędzie się ze skróconym terminem t. j. w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) b. r. o godzinie 11 z rana, powtórna na tę entrepryzę licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, od kwoty podwyższonej do rs. 5, wyraźnie rubli srebrem pięć, za opał jednego pieca miesięcznie.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek skrobań, oraz przekreśleń napisane, i w nich wyraźnie wymienić literami kwotę, za jaką posługi tej podjąć się deklaruje.

Do deklaracji dołączone być ma zaświadczenie kasy Urzędu Konsumcyjnego lub innej rządowej, na złożone vadjum rs. 150 wyraźnie rubli srebrem sto pięćdziesiąt.

Warunki licytacyjne każdodziennie w oddziale ogólnym bióra tutejszego są do przejrzenia.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 12 (24) Lipca b. r. N. 6272 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się podjąć opalania drzewem 23 pieców w domkach strażniczych nadwiślańskich i lokalach ekspedycji rogatkowych i wodnych, przez ciąg 6 miesięcy zimowych 1865/6 roku t. j. od d. 4 (16) Października r. b do dnia 3 (15) Kwietnia 1866 r. za kwotę (tu wymienić literami kwotę, za jaką przedmiotową posługę uskuteczniać obowiązuję się) za opalanie jednego pieca miesięcznie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te w zupełności przyjmuję; przytem załączam zaświadczenie kasy N. na złożone tamże vadjum N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1865 r.
p. o. Naczelnika Urzędu Witkowski.

(*N. D.* 4398) *Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Komitetu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na robiórkę części zabudowań murowanych ratusza oraz wywózkę gruzu. Mający

przeto zamiar ubiegania się o powyższą rozbiórkę, zechcą w czasie i miejscu wyżej wyrażonem złożyć opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w których wyraźnie literami bez skrobań i poprawek wypiszą jaki odstępują procen od sumy rs. 2,054 k 1 1/2, kosztorysami oznaczonej.

Bliższwarunki dotyczące tej entrepryzy, przejrzane być mogą w biurze Komitetu codziennie wyjąwszy świąt od godziny 10 z rana do 2 z południa.

Vadjum rs. 300 jednocześnie z deklaracją złożone być winno.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komitetu Budowy Ratusza z d. 10 (22) Lipca r. b. Nr. 388, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się rozbiórki części zabudowań murowanych ratuszowych, oraz wywózki gruzu z tejże rozbiórki, a to za odstąpieniem od sumy kosztorysami na rs. 2504 k. 1 1/2 oznaczonej procentów (tu wypisać ilość litorami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Pisałem w Warszawie dnia N. miesiąca N. 1865 r. (podpisać imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Prezes Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Za zgodność,
(3) Naczelnik Kancelarji, Zaborowski.

(*N. D. 4462*) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w drugim turminie w dniu 11 (23) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze powiatu Kaliskiego odbywać się będzie przes opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entrepryzę budowy łaźni parowej przy Kaliskim więzieniu od sumy rs. 1645 k. 25 potwierdzonym przez władzę wyższą anszlagiem objętej.

Deklaracje mają być pisane czytelnie be. poprawek i skrobań, do których dołączyć należy kwit kasy skarbowej na złożone vadium rs. 164 kop. 50.

Takie deklaraćje opieczętowane lakiem, mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś, temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie. Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną, każdego czasu w godzinach biurowych, w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Kalisz dnia 9 (21) Lipca 1865 r.
Naczelnik Powiatu, Bakowicki.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z dnia 9 (21) Lipca r. b. Nr. 13,476. Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszą deklaracją wybudować przez entrepryzę łaźnię parową przy Kaliskim więzieniu za sumę rs. (wypisać literami) w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit Kasy N. na złożone w gotowiźnie vadjum rs. 164 kop. 50 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 4373) *Naczelnik Powiatu Maarjampolskiego.*

Z powodu że dzierżawa dochodu Kasy Ekonomicznej miasta Preny z brukowego, targowego i jarmarcznego z dniem ostatnim Grudnia 1865 r. ekspirue, przeto podaje do powszechnej wiadomości, iż na nowe wydzierżawienie trzyletnie pro 1866/68 tegoż dochodu, odbywać się będzie w Magistracie tegoż miasta w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu d. 27 Lipca (10 Sierpnia) r. b. od godziny 10 z rana przez opieczętowane deklaracje in plus licytacja od dotychczasowej sumy dzierżawnej rocznie opłacanej rs. 925 kop. 99.

Każdy zatem mający chęć zadzierżawienia powyższego dochodu, po zaopatrzeniu się w vadjum w 1/10 części sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu powyżej oznaczonym gdzie są, lub deklarację swą z dołączeniem kwitu depozytowego Kasy Skarbowej na rs. 92 kop. 55 nadeszle.

O dalszych warunkach pod jakiemi licytacja odbywać się ma, w Magistracie miasta Preny poinformowanym zostanie

Deklaracje nie podług wzoru napisane obejmujące jakiekolwiek warunkowe zobowiązania lub do których niebyłby dołączony kwit na złożone vadjum, lub poprawek oraz po terminie podane przyjętemi nie będą.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z d. Marca r. b. N. 1788, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuje wziąść w dzierżawę dochód Kasy ekonomicznej miasta Pren z brukowego targowego i jarmarcznego na lata 1866/68 za sumę rs. 00 kop. 00 wyraźnie rs. 00 kop. 00 rocznie, poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach przedlicytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy N na złożone vadjum rs. 92 k. 55 załączam i wrazie nieutrzymania się przy licytacji, złożone vadjum sam osobiście odbiorę (lub o nadesłanie na swój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N mca N 1865 r.

(podpisać imie i nazwisko wyraźnie)

Marjampol d. 23 Czerwca (10 Lipca) 1865 r
w z. Gałkowski.

(*N. D. 4372*) *Naczelnik Powiatu Sejneńskiego.*

W dniu 29 Lipca (11 Sierpnia) r. b. o godzinie 3 z południa, w biórze Naczelnika Powiatu Sejneńskiego, odbywać się będzie in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na reperacje izby pocztyljońskiej w zabudowaniach pocztowych w Sypliszkach, oraz na pomniejsze reperację tychże zabudowań, począwszy od sumy rs. 269 kop. 63 i pół wykazano kosztów przez budowniczego pocztowego sporządzonym, objętej.

Przystępujący do tej licytacji, obowiązanym jest złożyć w kasie Powiatu Sejneńskiego, lub innej rządowej vadjum w kwocie rs. 27 i pozyskany od tejże kasy kwit na to vadjum, dołączyć do deklaracji imfornie właściwej bez żadnych przekreślań i poprawek spisać się winny, następnie dobrze opieczętowanej, w terminie do licytacji oznaczonym w biórze Naczelnika Powiatu Sejneńskiego złożyć się mającej.

Deklaracje po oznaczonym na licytację terminie, przyjęte nie będą.

Dalsze warunki do licytacji, w każdym czasie, w godzinach służbowych w biórze Powiatu Sejneńskiego.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) Lipca r. b. N. 7333 podaję niniejszą deklarację obowiązując się wykonać roboty na reperację izby pocztyljońskiej w zabudowaniach pocztowych w Szypliszkach, oraz pomniejszą reperację tychże zabudowań za sumę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami) a to zgodnie z zatwierdzonemi anszlagami, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach przedlicytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy na złożone w gotowiźnie vadjum rs. NN. (wyraźniej) wynoszące, załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt upraszam.

Stałe moje mieszkanie jest w NN. dnia N. miesiąca N. r. 1865 podpis (wyraźniej).

Sejny dnia 7 (19) Lipca 1865 r.
w z. Pomocnik, Sulewski.

(*N. D. 4180*) *Magistrat Miasta Lublina.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. w czasie od godziny 3-ej do 5-ej po południu, na sali posiedzeń Magistratu, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja na entrepryzę pokrycia blachą żelazną dachu nad głównym korpusem gmachu miejskiego na bióra Magistratu miasta Lublina zajętego, oraz rastauracją kominów i zaprowadzenia rynien, a to od sumy rsr. 1,556 kop. 10 in minus.

Vadjum do tej licytacji ma bydź złożone w jednej z kas skarbowych, albo ekonomicznych lub w Banku Polskiem w kwocie rsr. 161, w dowód czego należy dołączyć do deklaracji kwit na to pozyskany.

Warunki licytacyjne mogą bydź przejrzane w biórze Magistratu, w godzinach służbowych każdego dnia prócz świąt.

Deklaracje mają bydź składane na ręce Prezydenta i pisane bez żadnych przekreślań i s krobań, wyraźnie z wypisaniem sum literami, podług poniżej umieszczonego wzoru, a to pod skutkami ich nieważności i odrzucenia.

Wzór do Deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Lublina z dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. N. 7,935, podaję niniejszą deklarację,uże podejmuję się entreprzyzy pokrycia blachc żelazną dachu nad głównym korpusem gma hu miejskiego na bióro Magistratu miasta Lublina zajętego, oraz restauracją kominów i zaprowadzenia rynien, a to za sumę rsr. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kasy na złożone w niej vadjum w kwocie rsr. 161 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o którego odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 roku.

(podpisać imie i nazwisko)

Lublin d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r.
Prezydent A. Dylewski.

(N. D. 4405) *Начальникъ Вержболовскаго Таможеннаго Округа.*

26 Іюля (7 Августа) с. г. въ 12 часовъ дня произведена будетъ въ г. Ломжѣ продажа конфискованныхъ товаровъ состоящихъ изъ бумажныхъ и шерстяныхъ тканей и проч. всего примѣрно по оцѣнкѣ на 2,500 руб. сер.

Г. Ломжа 8 (20) Іюня 1865 года.
Действительный
(2) Статскій Совѣтникъ, Войтъ.

(N. D. 4365) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Łazarza*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu nie dojścia do skutku licytacji na dostawę stu sążni całokubicznych drzewa sosnowego w szczapach dla Szpitala Sgo Łazarza, ogłasza powtórną w tym celu licytacją, podając za praetium licyty jednego sążnia rs. 9 i naznaczając termin licytacji na dzień 29 Lipca (10 Sierpnia) 1865 r. o godzienie 5. Pragnący przeto podjąć się tej dostawy, mogą każdodziennie wyjąwszy niedziele i święta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 6 z południa, w Kancelarji Szpitala przy ulicy Książęcej, przeczytać warunki licytacji obojrzeć wykład i gatunek drzewa, przez Radę Szczegółową wymagany, i złożyć na ręce Nadzorcy Szpitala deklarację i vadjum w ilości rs. 100.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Ferd. Verner.

(N. D. 4364) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Łazarza*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. o godzinie 5 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Sgo Łazarza przy ulicy Książęcej głośna in plus lisytacja na trzyletnie wydzierżawienie dwóch piwnic dotąd na skład piwa bawarskiego zajmowanych, poczynając od 19 Września (1 Października) 1865 r., ktoby przeto pragnął konkurować o wspomnioną dzierżawę, może każdego czasu od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 6 z południa wyjąwszy niedziel i świąt odczytać warunki licytacyjne w Kancelarji Instytutu i złożyć na ręce nadzorcy vadjum w ilości rs. 500.

Warszawa d. 8 (20) Lipca 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Ferd. Verner.

(N. D. *4497*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo z yni, iż na żądanie SSrów Jana Gadzinowskiego jako to:

1. Karola Gadzinowskiego, gospodarza rolnego we wsi Ciechmianie.

2. Szymona Gadzinowskiego, gospodarza rolnego w mieście Dąbiu.

3. Salomei z Gadzinowskich Kamińskiej, po Antonim Kamińskim gospodarzu rolnym pozostałej wdowy we wsi Majdanach.

4. Agnieszki z Gadzinowskich Biskupskiej Józefa Biskupskiego gospodarza rolnego małżonki, w asystencji tegoż działającej, we wsi Ladoradzu.

5. Michaliny z Gadzinowskich pierwszego ślubu Wasilewskiej obecnie Marcelego Pęcherzewskiego gospodarza rolnego małżonki, w asystencji męża działającej, we wsi Chełmnie.

6. Antoniego Gadzinowskiego, współwłaściciela dóbr Zabokrzeki w tychże dobrach, wszystkich w Ogu Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałych.

7. Sukcesorów po Ignacym Gadzinowskim pozostałych, to jest:

a) Rozalii z Nagórniewiczów, po rzeczonym Ignacym Gadzinowskim gospodarzu rolnym pozostałej wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i naturalnej opiekunki nieletnich Wawrzeńca i Marjanny rodzeństwa Gadzinowskich.

b) Aleksandra Gadzinowskiego gospodarza rolnego.

c) Józefy Gadzinowskiej panny doletniej przy matce zostającej; wszystkich w kolonji Brzeziny Ogu Wartskim, Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Jana Nepomucena Klockiewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 248/9 zamieszkałego, obrane mających; w poszukiwaniu sum rs. 1091 kop. 85, rs. 52 kop. 31, rs. 90 z procentem 5 0/0 od d. 11 (23) Kwietnia 1858 r. oraz rs. 135 z procentem 5 0/0 od dnia 9 (21) Kwietnia 1849 r. i kosztów od SS-rów, po niegdy Godfrydzie i Rozalji małżonkach Zado pozostałych, to jest Ludwika Jesionek obywatela we wsi Wrzący, gminie Solca, Powiecie Gostyńskim; Florentyny z Zadów Szwejcer v. Schwige wdowy, we wsi Zamościu Wójtach gminie Strachowo Ogu i Gubernji Płockiej; Karoliny Zado po niegdy Krysztofie Zado pozostałej wdowy w imieniu własnem, oraz jako matki i naturalnej opiekunki nieletniego Wilhelma Zado, we wsi Pokrzywnicy gminie Osiek Ogu Lipnowskim Gubernji Płockiej; Florentyny z Zadów Ferdynanda Rohde żony we wsi Pokrzywnicy gminie Osiek, Okręgu Lipnowskim, Gubernji Płockiej; Wilhelminy z Zadów, Karola Würtzbach żony we wsi Rokiciu, gminie Osiek, Okręgu Lipnowskim, Gubernji Płockiej, Marjanny z Zadów, Adama-Fryderyka Würtzbach żony, w mieście Skępem, Karola Belke po niegdy Wilhelminie z Zadów Belke, pozostałego syna w mieście Dąbiu Ogu Łęczyckim, Fryderyka Aleksandra Zado postrzygacza w folwarku czyli Osadzie Wiktor gminie Chełmno Ogu Łęczyckim, Karoliny Juljanny z Zadów Karola Kirschke, żony postrzygacza w m. Łodzi Ogu Zgierskim, Emmy Juljanny z Rephanów Wilhelma Plano obywatela małżonki w mieście Zduńskiej Woli Ogu Szadkowskim Gubernji Warszawskiej; Edwarda Jesionek, jako ojca i naturalnego opiekuna nieletniej Itty Jesionek, Leopolda Jesionek, Wilhelminy z Jesionków, Karola Knadel małżonki, Anieli z Jesionków swego imienia Nikity żony, wszystkich w mieście Okręgowem Sieradzu zamieszkałych. Karoliny z Wegnerów po Karolu Wolman pozostałej wdowy w mieście Złoczewie Ogu Sieradzkim, Jana Kozioł, jako ojca i naturalnego opiekuna nieletnich Rudolfa i Roberta po niegdy Matyldzie z Rephanów pozostałych dzieci, w mieście Iwanowicach Ogu Kaliskim, Juljana Rephan, Karola Bogumiła Rephan, Jana Augusta Rephan wszystkich w mieście Kaliszu zamieszkałych, a wszystkich razem jako właściciele Osady Wiktor, z własnych funduszów utrzymujących się, protokółem Jana Szostkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 14 (26) Września 1863 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

O S A D A

Wiktor zwana, do dóbr donacyjnych Chełmno należąca w gminie Chełmno, na gruncie wieczysto czynszowym pod Okręgiem Sądu Pokoju Ogu Łęczyckiego w parafii Chełmno w Powiecie Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej, składa się z folwarku Wiktor pod Nr. 19 położona, ogólnej rozległości włók 3, mórg 26, i prętow około 72 miary nowopolskiej w przybliżeniu mająca, w posiadaniu Fryderyka Aleksandra Zado współsukcesora po Gotfrydzie i Rozalji małżonkach Zado pozostałego zostająca, prawem wieczysto-czynszowym do Sukcesorów Gotfryda i Rozalji małżonkach Zado powyżej wyszczególnionych należąca.

Na gruncie tej osady są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany na podmurowaniu słomą kryty, jeden komin murowany mający.

2. Chlew z bali w słupy słomą kryty.

3. Zabudowanie z bali, słomą kryte, mieszczące w sobie dwie stajnie, wozownią i szopę.

4. Dwie stodoły z bali, słomą kryte.

5. Obora z bali, słomą kryta.

6. Owczarnia z bali, słomą kryta.

7. Studnia u góry balami, a wewnątrz kamieniami ocembrowana z żurawiem i kulką.

8. Ogród owocowy łącznie i warzywny w którym znajduje się drzewa owocowego różnego gatunku, około sztuk 150, ogrodzenia około podwórza, ogrodów i za budowań są żerdzi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej osady znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Nepomucena Klockiewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 248/9 zamieszkalego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Antoniemu Bader Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Łęczyckiego w mieście Łęczycy urzędującemu na ręce własne.

2. Konstantemu Derseville wójtowi gminy Chełmno w Ogu Łęczyckim, do której Osada Wiktor należy we wsi Chełmnie Ogu Łęczyckim urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 21 Listop. (3 Grud) 1863 r.

Wniesione do Księgi wieczystej dóbr Ziemskich Chełmno w Ogu Łączyckim położonych w Warszawie d. 8 (20) Sierpnia 1864 r. a w dniu dzisiejszym do Księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 10 (22) Listopada 1864 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Nepomucyn Klockiewicz Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 21 Sierp. (2 Września) 1864 r.
w z. Podpisarz Trybunału
Marczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d 21 Sierpnia (2 Września) 1864 r.

w z. Podpisarz Trybunału
Marczewski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży osady Wiktor, do dóbr donacyjnych Chełmno należącej. w gminie Chełmno Okręgu Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej położonej. przygotowawcze przysądzenie tejże Osady odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod liczbą 549 d. 12 (24) Lutego 1865 r. o godzinie 10 rano, jako terminie wyznaczonym przez rzeczony Trybunał, wyrokiem na dniu 8 (20) Grudnia 1864 r. zapadłym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3900.

Warszawa dnia 19 (31) Grudnia 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym z powodu sporów, do dnia następnego odłożonym, czyli w dniach 12 (24) i 13 (25) Lutego 1865 r. odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie, osady Wiktor zwanej, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w dniach pownższych zapadłym, po oddaleniu sporów przez Fryderyka-Aleksandra Żado wyniesio-

nych, osadę Wiktor Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi zastępującemu Jana-Nepom. Klockiewicza Patrona, za sumę rs. 3,000 przygotowawczo przysądził, oszacowanie tejże osady przez biegłych nakazał i termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 18 (30) Czerwca r. b wyznaczył, w tym jednak terminie ostateczne przysądzenie odbytem być nie mogło i dla tego Trybunał wyrokiem z ilacji w d. 1 (13) Lipca r. b. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia osady Wiktor, na dzień 19 (31) Sierpnia godzinę 10 rano wyznaczył, w tym przeto terminie 19 (31) Sierpnia 1865 r. o godzinie 10 rano odbędzie się ostateczne przysądzenie osady Wiktor zwanej, przed Trybunałem Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie na audjencji publicznej w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod L. 549.

Licytacja zacznie się od $^{2}/_{3}$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego, czyli od sumy rs. 3,430.

Dalszem popieraniem subhastacji osady Wiktor, w miejsce Klockiewicza Patrona, zajmuje się odtąd Teodor Łącki Adwokat Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkały.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1865 r.

w zast. Marczewski, Podpisarz. (11 577)

(N. D. 4473)

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza: że dobra Jordanowice z przyległościami, Cyborowa Wola, Wolka Grodziska, Kady i miasto Grodzisk, oraz dobra Kozery, do których należy wieś Kałęczyn w Okręgu Błońskim Gubernji Warszawskiej położone stanowiące, współ własności.

1. Antoniego Mokronoskiego.
2. Augusta Mokronoskiego.
3. Marji Mokronoskiej.
4. Elżbiety Mokronoskiej.

Składające się z zabudowań w folwarku Jordanowice:

1. Z pałącu murowanego, dachówką krytego.
2. Z trzech oficyn drewnianych.
3. Dwóch altan murowanych.
4. Domu murowanego dla ogrodnika.
5. Domu murowanego przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.
6. Oranżerji murowanej.
7. Stajen dwóch drewnianych.
8. Folwarku dla ludzi, drewnianego.
9. Spichrza drewnianego.
10. Pięciu chałup dla ludzi.
11. Czterech stodół.
12. Obory.
13. Chlewków drewnianych w części słomą, a w części gontami krytych.
14. Karczmy z drzewa.

W Cyborowej Woli.

1. Domu folwarczego drewnianego.
2. Chałupy.
3. Dwóch stodół.
4. Spichrza.
5. Cholenderni drewnianych, słomą krytych.
6. Domu i czworaków drewnianych.
7. Gorzelni murowanej.
8. Piwnicy murowanej dachówką krytych.

W Woli Grodziskiej.

1. Folwarku.
2. Stodoły.
3. Dwóch obór.
4. Pięciu chałup.
5. Dwóch stodół.
6. Spichrza.
7. Stajni i wozowni.
8. Młyna wodnego.
9. Kuźni wszystkich z drzewa słomą i gontami krytych.

We wsi Kady i Odranowa Wola

1. Dwóch karczem.
2. Młyna wodnego.
3. Dwóch stodół.
4. Obory drewnianych.

We wsi Kozery.

1. Domu folwarcznego z drzewa pod gontami.
2. Dwóch chałup z drzewą.
3. Gorzelni i browaru murowanych, gontami krytych.
4. Trzech stodół z drzewa.
5. Dwóch obór z drzewa, słomą krytych.
6. Kuźni z drzewa.
7. Spichrza murowanego pod dachówką.

We wsi Kałęczyn.

1. Karczmy z zajazdem z drzewa pod gontem.

Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w d. 12 (24) Listopada 1864 r. i z d. 14 (26) Maja 1865 r. na powództwa,

Antoniego Mokronoskiego współwłaściciela tych dóbr w Jordanowicach zamieszkałego, przez podpisanego Adwokata stawającego.

Przeciwko.

1. Marji z Radwanów po Ewaryście Mokronoskim pozostałej wdowie w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich dwóch curek, Marji i Elżbiety w w Warszawie pod Nr. 412 lit. C, zamieszkałej.
2. Aleksandrowi Mokronoskiemu dziedzicowi dóbr Chlewnia, w tychże dobrach Okręgu Błońskim zamieszkałemu, jako przydanemu opiekunowi wyżej rzeczonych nieletnich, przez Kardolińskiego Adwokata działającym.
3. Augustowi Mokronoskiemu nieletniemu usamowolnionemu w dobrach Jordanowice zamieszkałemu.
4. Wojciechowi Bronikowskiemu Patronowi prry Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 484 zamieszkałemu, jako kuratorowi usamowolnionego Augusta Mokronoskiego osobiście stawającemu; sprzedane będą w drodze działów przez publiczną licytację w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału wydziału II-go w Warszawie pod Numerem 549, przed W-nym delegowanym Asesorem Trybunału Lewandowskim oddzielnie dobra Jordanowice z przyległościami,a oddzielnie dobra Kozery z przyległościami.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonych dóbr, termin do drugiej publikacji, a zarazem do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został, na dzień 3 (15) Września r. b. na godzinę 9 i pół z rana.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych oraz taksy przejrzane być mogą w kancelarji W. Podpisarza Trybunału Cywilnego wydziału II-go oraz u podpisanego Adwokata.

Licytacja dóbr Jordanowice z przyległościami zacznie się od sumy rs. 74,505 kop. 13 a dóbr Kozery z przyległościami od sumy rs. 47,176 kop. 80, jako ceny taksami ustanowionej.

Teodor Łącki. (11499)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2966)

Na żądanie Rudolfa Wursta czeladnika piekarskiego i rzeźnika w Słodowcu Gminie Marymont Okręgu Warszawskim zamieszkałego, od którego Józef Kokeli Adwokat konsystorski, stawać będzie.

Zapozwaną zostaje przez niniejszy zapozew edyktalny, Emilja Adelajda z Dżegerów Rudolfa Wurst żona, ostatnio w mieśćle Gostyninie zamieszkała, zaś od lat dwóch z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadoma, ażeby za rok jeden od daty ogłoszenia pierwszego niniejszego zapozwu stawiła się, na audjencji Sądu Konsystorskiego Ewangelicko-Augsburgskiego w Warszawie pod Nr. 1286a posiedzenia swe odbywającego, na najpierwszem posiedzeniu po dniu pierwszym n. s. miesiąca Czerwca 1866 r. o godzinie 6-ej wieczorem zwykle miejsce mającem, i odpowiedziała prawnie na wnioski powoda, który żądać będzie.

Ażeby małżeństwo w d. 1 (13) Czerwca r. 1858, pomiędzy powodem a pozwaną w Parafji Ewangelicko-Augsburgskiej Osówka zawarte, z winy pozwanej rozwiązane zostało, przy skazaniu jej na koszta procesu.

z Zasad,

Że pozwana przeszło od lat dwóch opuściwszy powoda, nie daje żadnej o sobie wiadomości, rozwód zatem z powodu złośliwego opuszczenia z winy pozwanej w myśl Art. 155 Pr. o małż. z roku 1836, oraz stosownie do upoważnienia Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego w Królestwie Polskiem w d. 22 Kwietnia (7 Maja) 1865 r. Nr. 1224 wydanego, właściwie jest żądany.

Zaoczność zastrzega się.
Józef Kokeli.
Obrońca p. Radzie Stanu,
Adwokat Konsystorski. (7532)

(*N. D. 4236*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 10 (22) Maja r. b. na gruncie o sady fabrycznej Błędów, w Okręgu Czerskim Powiecie Warszawskim, zmarła nagle kobieta żebraczka idąca do Częstochowy, z pochodzenia imienia i nazwiska nieznana, lat 40 mieć mogąca, włosów rudych bląd, ubrana w fartuch gruby w czarne paski, kaftan barchanowy, spódnicę i koszulę grubą, chustkę czerwoną na głowie, wzywa więc każdego, ktoby posiadał wiadomość o nazwisku tej kobiety i miejscu zamieszkania onej, ażeby takową udzielił Sądowi tutejszemu, o ile bydź może najprędzej.

Warszawa dnia 1 (13) Lipca 1865 roku.
Sędzia Prezydujący Moczydłowski.

(N. D. *3433*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 19 Lutego (3 Marca) 1865 r. we wsi Kretkach małych w gminie Osiek pod Brodnicą na podwórzu dworskim pomiędzy wozami, ujęto konia wałacha gniadego, z gwiazdką na łysinie, lat około 16 mieć mogącego, na cztery nogi kutego, na którym znajdowała się kulbaka drewniana ze strzemionami obecnie w depozycie Sądu Policji Prostej Okręgu Lipnowskiego znajdującego się. Wzywa zatem niewiadomego właściciela tegoż konia, iżby z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie stosownie do przepisów postąpionem będzie.

Płock dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1865 r
Sędzia Prezydujący, Terpiłowski.

(N. D. *3826*) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Emilję Schulbz, poprzednio zamieszkałą w mieście Kaliszu a teraz z pobytu niewiadomą, aby stawiła się w Sądzie tutejszym, w ciągu dni 30 dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, pod skutkami prawa.

w Tyńcu pod Kaliszem d. 9 (21) Czerwca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. *3880*) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Józefa Kujawińskiego katolika, lat 50 z miasta Tuliszkowa powiatu Konińskiego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego w Sądzie tutejszym najdalej w ciągu dni 30 stawiennictwa dopełnił, po upływie bowiem tego czasu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 11 (23) Czerwca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. *4189*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Antoniego Ojżanowskiego Kominiarza dawniej w Krośniewicach zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w interesie własnym spiesznie się przed Sądem tutejszem stawił.

Łęczyca d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Wojcicki.

(N. D. *3858*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

W początkach Kwietnia r. b. odebrano w mieście Wodzisławiu od osób podejrzanych: 1. barchanu białego łokci trzy, 2. drelichu łokci trzy i pół, 3. chustkę starą derową w kraty, i 4. dziesięć postronków zwanych krowiaki, podając o tem do publicznej wiadomości, wzywa prawego właściciela, aby po odbiór tych przedmiotów, z dowodami legitymacyjnemi, do Sądu tutejszego, w dniach 30 pod prekluzją przybył.

Chęciny dnia 10 (22) Czerwca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Eret.

(*N. D. 4016*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby Teklę Bęczkowską lat 41 liczacą, katoliczkę, niezamężną, dawniej służącą w Lublinie, a obebnie z pobytu niewiadomą śledziły, a wrazie ujęcia, z powołaniem się na niniejszą odezwę Sądowi Poprawczemu dostawiły.

Lublin d. 12 (24) Czerwca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Swięcki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3830)

Niniejszem mam zaczyt zawiadomić PP. Ziemian i Rolników, iż urządziłem na placu tutejszym w Królewcu

SKŁAD MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Z FABRYKI

H. CEGIELSKIEGO

w Poznaniu.

który uzupełniłem jak można najdokładniej i przez co, jestem w stanie wszelkie żądania każdej chwili zadowolnić.

Wyroby powyższej Fabryki, jako to:

Pługi wszelkiego rodzaju, **Ruchadła, Zgłębiacze, Spulchniacze, Obsypywacze** i **Wypielacze, Drapacze, Brony, Walce** i **Znaczniki, Siewniki** (do zboża, koniczyny traw i czepin), **Żniwiarki, Kosiarki, Przetrząsacze, Maneże, lokomobile** (od siły 4-ch koni), **Młockarnie** (jak najrozmaitsze), **Wialnie, Arfy, Sieczkarnie, Siekacze** i **Szarpacze, Gniotowniki, Śrotowniki, Młynki pytlowe, Torfiarki** i **Sączkarnie** (do rur drenowych i do cegieł przejrzystych), **Pompy** (ręczne i rańcuchowe), **Sikawki** (ogrodowe i pożarowe), **Maślelnice, Cedzidła, Karczowniki, Piły okrągłe, Wozy** i **narzędzia przew zowe.** i t. d, i t. d., i t. d.

znane są ze swego dokładnego, pięknego i trwałego wykończenia i zjednały sobie już powszechny rozgłos i jak najlepszą opinją.

Wszystkie wymienione artykuły odstępuję **po cenie fabrycznej katalogowej**, z dodaniem tylko kosztów transportu.

Nadto przyjmuję obstalunki na znaczniejsze urządzenia mechaniczne jak np. Młyny parowe, tartaki, olejarnie, cukrownie i t p.

WILH. MAJDE,
w Królewcu, w Prusach,
Kneiphoffische Langgasse 55. (9551.)

(N. D. 2688)

GABINETA

przy

Szkołach Rządowych i Prywatnych

znajdą znaczny dobór Narzędzi i Modeli do Nauk ścisłych oraz zbiory minerałów i skamieniałości.

Uszkodzone narzędzia Zakład przyjmuje do reperacji.

J. Pik Optyk Miasta St. Warszawy, Ulica Miodowa Nr. 497. (6643)

(N. D. 4424) W dniu 23 b. m idąc z Powązek przez plac Wojenny przypadkowo zaginęła portmonetka, w której oprócz kilku papierosów znajdowały się trzy weksle, a mianowicie:

1 na L. Kletza płatny 22 b. m. na rs. 159 kop. $75^{1}/_{2}$.

1 na A, E, Włodawera, płatny 19 Listopada r. b. na rs. 1,500.

3 na H. F. Salzmann, płatny 1 Sierpnia r. b. na rs. 600.

Ostatnie dwa weksle nie były jeszcze akceptowane. Uprasza się, aby nikt weksli tych nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia gdzie należy poczynione zostały. Łaskawy znalazca zechce takowych zwrócić do domu pod Nr. 1372 przy ulicy Marszałkowskiej w mieszkaniu Nr. 10. (11464)

(N. D. 4159) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet lombardowy wydany za Nr. 39412, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 28 Lipca 1865 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (10637)

(N. D. 4494) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilety Lombardowe wydane za Nr. 38,880, 38947 i 44,334, przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Sierpnia roku 1865 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

W drukarni Rządowei przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.